Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem. ILUSTROWANA Dzisiejszy numer zawiera 12 stron

REPUBLIKA

Rok VIII | ŁÓDŹ, WTOREK, 11 LUTEGO 1930 ROKU. | CENA NUMERU 25 GROSZY. | Nr. 41

Warjat wskoczył na samochód Prezydenta Estonji

podczas przejazdu dr. Strandmana do uniwersytetu.

Zeznał on, iż chciał zatrzymać auto Prezydenta Mościckiego, aby zakomunikować mu „ważną wiadomość".

Warszawski korespondent „Republiki" (B) telefonuje:

Wczoraj około godz. 12 w południe, bawiący w Warszawie prezydent Estonji dr. Strandman wyjechał samochodem do uniwersytetu na uroczystość wręczenia mu dyplomu doktora honoris causa i w chwili, gdy samochód jego znalazł się przy zbiegu ul. Miodowej i Krakowskie Przedmieście, z tłumu wysunął się jakiś człowiek i

USIŁOWAŁ WSKOCZYĆ NA PRZEDNIĄ RAMĘ SAMOCHODU.

Szofer silnie zahamował a policja natychmiast aresztowała owego osobnika. Po wylegitymowaniu okazało się, że jest to 42-letni mieszkaniec Pruszkowa Józef Sieciński, z zawodu technik,

CHORY UMYSŁOWO.

Aresztowany zeznał, że nie chciał zatrzymać samochodu dr. Strandmana, lecz samochód Prezydenta Mościckiego, gdyż jak zeznaje, miał mu do zakomunikowania bardzo ważna wiadomość, co do której miał objawienie we śnie.

Oprócz dowodów osobistych, Sieciński miał przy sobie tylko dewocjonalja jak krzyżyki, medaljoniki i t. d. Dr. Strandman po tym incydencie udał się natychmiast w dalszą drogę na uroczystości uniwersyteckie, a następnie złożył wizytę p. Marszałkowej Piłsudskiej w Belwederze.

Interwencje posłów w urzędach

są niedopuszczalne.

Warszawski korespondent „Republiki" (B) telefonuje:

Premjer dr. Bartel wydał wczoraj do wszystkich urzędów państwowych okólnik, w którym przypomina uchwałę rady ministrów, że żadna interwencja posłów lub senatorów nie obowiązuje urzędników państwowych do aktów urzędowych.

Poseł Rauscher w Warszawie

wznowił rokowania o traktat.

Warszawski korespondent „Republiki" (B) telefonuje:

Do Warszawy powrócił wczoraj z Berlina poseł Rauscher i natychmiast wznowił rokowania o traktat handlowy z Polską. Wedle opinji najlepiej poinformowanych kół poselstwa niemieckiego, sprawa zawarcia traktatu jest kwestją 2—3 tygodni.

— Wśród licznej kolonji robotników polskich panuje wielkie poruszenie z powodu zniknięcia niejakiego Kamińskiego bankiera, na ręce którego miejscowi górnicy składali swe oszczędności.

Bank Kamińskiego istniał od pięciu lat. Suma zdefraudowanych przez niego oszczędności przekracza pół miljona franków.

Paszport zagraniczny za 100 zł.

otrzymać będzie można już w końcu bież. miesiąca.

Jutro ogłoszone zostanie odnośne rozporządzenie.

Warszawski korespondent „Republiki (B) telefonuje:

Jutro ukazać się ma dziennik ustaw, zawierający rozporządzenie o nowych opłatach za paszporty zagraniczne. Agencja „Iskra" podaje już tekst tego rozporządzenia, które przewiduje, że za paszporty zagraniczne jednorazowe, względnie za każde zezwolenie na ponowny wyjazd wynosić będzie opłata 100 zł., za paszport wielokrotny 250 zł., za paszport ulgowy w celach handlowych 25 zł. za paszport ulgowy wielokrotny w celach handlowych 150 zł., za paszport ulgowy w celach kulturalnych 20 zł., za paszport ulgowy wielokrotny w celach kulturalnych 100 zł., za paszport t. zw. „żeglarski" 3 zł.

Emigrantom będą wydawane paszporty bezpłatnie. Termin ważności pasz portów będzie opiewał nie jak dotychczas na 3 lub 6 miesięcy, ale na jeden rok. Szereg dalszych paragrafów nowego rozporządzenia normuje szczegółowy termin wydawania paszportów w sposób nagoł nie odbiegający od dotychczasowych przepisów. Szczególnie wymienione są wypadki, kiedy władze administracyjne mogą stosować zupełne zwolnienie od opłat paszportowych.

Nie wykorzystany w terminie ważności paszport może być bez dodatkowych opłat przedłużony przez władze powiatowe administracyjne o ile jego posiadacz udowodni, że ważne powody uniemożliwiły mu korzystanie z paszportu.

Poza opłatami przewidzianemi przez niniejsze rozporządzenie, opłatami za koszty blankietów paszportowych oraz opłaty stemplowe od podań niewolno po bierać żadnych innych opłat na jakikolwiek cel.

Rozporządzenie niniejsze wchodzi w życie po upływie 14 dni od dnia ogłoszenia na t. zn. stanie się obowiązujace jeszcze w końcu b. miesiąca. Równocześnie traci moc obowiązująca rozporządzenie z dnia 27 lutego 1928 r. o paszportach za granicznych.

Nowaczyński „odsiedzi" karę

za obrazę dr. Górki.

Warszawski korespondent „Republiki" (B) telefonuje:

Sąd Najwyższy rozpatrywał wczoraj sprawę wynikłą z oskarżenia redaktora naczelnego „Dziennika Lwowskiego" dr. Olgierda Górki. Dr. Górka oskarżył redaktora naczelnego, „Gazety Warszawskiej" Olszewskiego i znanego publicystę endeckiego Adolfa Nowaczyńskiego o dopuszczenie się obrazy w artykule napisanym przez Nowaczyńskiego a wydrukowanym w „Gazecie Warszawskiej".

Sąd Najwyższy odrzucił skargę kasacyjną Olszewskiego i Nowaczyńskiego i zatwierdził ostatecznie wyrok skazujący p. Nowaczyńskiego na 4 miesiące więzienia bez zmiany na grzywnę i red. Olszewskiego na 1 miesiac więzienia z zamianą na grzywnę w wysokości 750 zł.

W kołach dziennikarskich i politycznych Warszawy oczekują w krótkim czasie aresztowania p. Nowaczyńskiego, celem osadzenia go w więzieniu na odsiedzenie kary, gdyż wyrok Sądu Naj wyższego jest jak wiadomo ostateczny, a na ułaskawienie Nowaczyński liczyć nie może.

Generał Kutiepow został porwany

na rozkaz Litwinowa?

Prasa domaga się odwołania Dowgalewskiego.

Paryż, 10 lutego.

Z dnia na dzień mnożą się dowody, stwierdzające niezbicie udział paryskiej ambasady Sowietów w uprowadzeniu gen. Kutiepowa.

Pisma paryskie donoszą, **że uprowadzenie Kutiepowa przez granicę belgijską zorganizował funkcjonarjusz ambasady sowieckiej Dulenko.** Przez cały czas towarzyszyli uprowadzonemu agenci G.P.U., przebrani w mundury żandarmów.

Przed dwoma tygodniami, w przeddzień napadu, radca ambasady paryskiej Sowietów Ahrens, spotkał się w Frankfurcie nad Menem z sekretarzem poselstwa sowieckiego w Tallinie i omawiał z nim **szczegóły dalszego transportu Kutiepowa. Pozatem porozumiewał się w tej sprawie telefonicznie z Moskwą, skąd udzielał mu instrukcji zastępca komisarza spraw zagranicznych Litwinow.**

„Matin" donosi, iż na miesiąc przed uprowadzeniem Kutiepow bawił w Berlinie, gdzie odbył konferencje z szeregiem przywódców emigracji rosyjskiej na temat swoich planów. **Między tymi przywódcami znajdował się konfident G.P.U., o czem oczywiście Kutiepow nie wiedział.**

***

PARYŻ, 10 lutego.

W aferze gen. Kutiepowa policja natrafiła na nowy ślad, wiodący na północ Francji. Stwierdzono, że jeden z członków konsulatu sowieckiego w Paryżu, niejaki Dulenko, w dniu porwania gen. Kutiepowa przybył do Lille w towarzystwie jakiejś tajemniczej drugiej osoby, szarym samochodem. Następnie Dulenko zniknął i zjawił się dopiero znowu w piątek.

★

Paryż, 10 lutego.

Prasa francuska zajmuje się w dalszym ciągu sprawą tajemniczego zniknięcia gen. Kutiepowa.

„Victoire" pisze:

Obecność ambasadora Dowgalewskiego w Paryżu jest skandalem. Jeszcze większym skandalem dla Francji jest jednak ta okoliczność, że GPU, ośmiela się we Francji uprowadzać własnych wrogów i że istnieje rząd, który na coś podobnego pozwala i nie przerywa natychmiast stosunków dyplomatycznych z takim krajem.

Potop w Atenach

połączony z oberwaniem chmury.

Ateny, **10 lutego.**

Nad miastem przeszła wczoraj wieczorem gwałtowna burza, połączona z oberwaniem się chmur, noszącem charakter formalnego potopu.

Bruki uliczne uległy zniszczeniu. Rwące strumienie wody zniosły zupełnie 40 baraków, w których mieszkały rodziny uchodźców.

Ofiar w ludziach, jak dotychczas, nie stwierdzono.

Tajemnicze zniknięcie polaka w Paryżu.

Paryż, 10 lutego.

Policja paryska sygnalizuje zniknięcie dr. Stefana Wodzickiego, lat 38, który 17 stycznia zamieszkał w dużym hotelu przy Avenue Kleber.

Od 30 stycznia dr. Wodzicki do hotelu nie powrócił. Poszukiwania nie dały żadnego rezultatu.

Minister Matuszewski o budżecie

Izba ukończyła drugie czytanie preliminarza.--Przewidziane dochody są za wysokie.--Nieuzasadniony pesymizm i przesadny optymizm.

Sejm zatwierdził skreślenia funduszów dyspozycyjnych.

Warszawski korespondent „Republiki" (B) telefonuje:

Po całotygodniowej dyskusji trwającej od 14—16 godzin dziennie sejm wysłuchał jeszcze wczoraj mowy ministra skarbu p. Matuszewskiego oraz referenta prof. Krzyżanowskiego, a następnie przystąpił do głosowania. Komplet poselski był dość liczny — obecnych było 311 posłów, co w sejmie zdarza się bardzo rzadko.

Na podkreślenie zasługuje tylko to, **że sejm posłusznie wobec własnych komisyj budżetowych przyjął wszystko to, co one uchwaliły. W porównaniu z uchwałami komisyj budżetowych nie przeprowadzono żadnych zmian. Sejm utrzymał skreślenie funduszów dyspozycyjnych dla Marszałka Piłsudskiego, min. Józewskiego i Zalewskiego.** Przypominamy, że skreślenia te są częściowe a nie całkowite. Nie skreślono nic z funduszu dyspozycyjnego dr. Bartla.

Z ogólnem naprężeniem oczekiwana była szczególnie przez dziennikarzy, sprawa wniosku opozycji co do budżetu PAT-a, które to skreślenie musiałoby doprowadzić do likwidacji tej instytucji. Przed głosowaniem zabrał jednak głos jego wnioskodawca poseł Dąbski i oświadczył, **że wniosek swój wycofuje, gdyż uważa, że samo postawienie jego i przychylne przyjęcie do wiadomości przez większość izby jest dostatecznem ostrzeżeniem dla PAT-a, ażeby w swych biuletynach sejmowych dla pism prowincjonalnych podawał równomiernie skrócone przemówienia posłów zarówno klubu BB jak i klubów opozycyjnych.** Mimo to — jak słychać — do trzeciego czytania, które odbędzie się w środę, poseł Dąbski zamierza jeszcze postawić pewien wniosek, tyczący się **przynajmniej częściowego okrojenia budżetu PAT-a.**

Przemówienie ministra skarbu

W dalszej debacie nad budżetem min. skarbu przemawiał pierwszy kierownik min. skarbu Matuszewski, podkreślając na wstępie, że w ocenie dochodów między stanowiskiem rządu i kom. budż. istnieje znaczna różnica. Jeśli chodzi o wydatki w ich sumie globalnej, to między większością komisji a rządem poważniejsze różnice się nie zarysowały. Istnieją one natomiast między rządem i większością komisji z jednej strony, a klubem narodowym z drugiej. I tu również nie globalna suma wydatków stanowi istotną różnicę poglądów, ale przeznaczenie tych wydatków.

Mojem zdaniem, **dochody zostały obliczone przez komisję za wysoko.** Dochody za r. 1929/30 przynieść powinny wedle skali za 10 miesięcy 3.014 milj. zł. Komisja przewidziała dochody na rok przyszły w wysokości 3.067 milj. zł. Nutą dominującą w dyskusji budżetowej był pesymizm, natomiast uchwały komisyj co do dochodów są optymistyczne. **Choć nie podzielam poglądów zawodowych czarnowidzów, nie zaliczam się również do optymistów gospodarczych, widząc trudności ekonomiczne, jakie stoją przed nami. Dlatego nie podzielam optymizmu komisji co do strony dochodowej przyszłego budżetu.**

Budżet w dochodach jest tylko przewidywaniem, a nie tytułem prawnym. Rząd nie jest szczególnie zainteresowanym w hypotecznej cyfrze dochodów, lecz w tem, na co zostają one przeznaczone. Dopóki przeznaczenie to jest tylko zaleceniem, zależnem od zaistnienia dochodu, póty rząd może zgodzić się na to. Gdyby jednak wbrew stanowisku większości komisyj to warunkowe przeznaczenie miało się zmienić na zobowiązanie rządu do poczynienia wydatków, niezależnie od rzeczywistych wpływów, to równowagą budżetu

zostałaby zachwiana.

Dlatego rząd musi się ustosunkować negatywnie do wniosków klubu narodowego oraz innych stronnictw izby w sprawie 5% podwyższenia poborów urzędników.

Na ogólną sumę skreśleń, wynoszącą 114 milj. komisja uchwaliła 57.357.000 czyli przeszło połowę i to dość znaczną część za zgodą rządu. Nie uzyskały poparcia komisji wnioski, które dotyczą łącznie sumy 56.883.175. Z tych 56 milj. 21.000.000 dotyczy skreśleń w budżecie administracji, reszta odnosi się do planu finansowego przedsiębiorstw oraz wydatków monopoli.

Już powiedziałem, że skreślenia w przedsiębiorstwach i monopolach mogą być traktowane tylko jako oszczędność bardzo względną. **Gdyby przez skreślenie wydatków tych można równolegle podnosić zyski, to wówczas doprowadzając to do absurdu, możnaby przez skreślenie całej strony wydatków osiągnąć maximum zysków.** A zatem 35 milj. tych skreśleń należy traktować jako

oszczędność hypotetyczną.

Według oświadczenia p. Rybarskiego Klub Narodowy zamierzał na tych wnioskach oszczędnościowych oprzeć nowy wydatek ustawowy, mianowicie podwyżkę uposażeń urzędniczych o 5%. **Według naszego obliczenia wydatek ten wyniósłby 111 milj. zł. Oparcie tego niewątpliwego wydatku nawet na całkowitem przyjęciu wniosków Klubu Narodowego uważałem za niebezpieczne.** Z całej sumy 114 milj. tylko 53 milj. dotyczy skreśleń w administracji, reszta to była zwyżka zysku z przedsiebiorstw i monopoli, jaka rzekomo miała wyniknąć przez poczynione skreślenia wydatków.

Komisja budżetowa interesowała się żywo sprawą użycia zapasów kasowych, co znalazło wyraz w upoważnieniu ministra do lokowania płynnych zapasów kasowych w kredycie rolniczym, o ile przewyższają 200 mil. P. Wyrzykowski nazwał sumy obrotowe ministerstwą sui generis funduszem dyspozycyjnym. **Ten zwrot słyszałem tak często w komisji o różnych funduszach, że się już nie zdenerwowałem.** Muszę uspokoić **pana posła, że ani sumy obrotowe, ani zapasy kasowe nie mają nic wspólnego z funduszami dyspozycyjnemi. Przeciwnie są to raczej „fundusze nietykalne", których od czasu planu stabilizacyjnego nie wolno lokować nigdzie poza PKO, i Bankiem Polskim i to na rachunku a vista.** Wolno rządowi z sum obrotowych dawać tylko pożyczki krótkoterminowe samorządom znajdującym się w trudnościach budżetowych.

Poruszano tu kwestję

obciążenia podatkowe.

P. Krzyżanowski stwierdził słusznie, że przesłanką wszelkiego planu finansowego na lat kilka musi być zasada, że nie można jednocześnie obniżać dochodów i podwyższać wydatków. Właśnie preliminarz rządu jest praktycznem zastosowaniem tej prawdy. Mimo wzrostu wydatków preliminarz nie wykazywał podniesienia globalnej sumy wydatków.

I tak właśnie się stało, z tem większem przekonaniem powtarzam, **że w tych warunkach wszelka reforma podatkowa musi być fragmentaryczna i ostrożna.**

Wszystkie te poszczególne zagadnienia kulminują w wielkiem zagadnieniu kapitalizacji społecznej. W państwach opartych na własności prywatnej nie wynaleziono jeszcze innej drogi do powszechnego dobrobytu. Tylko bowiem wyższa wartość wytwórczości niż spożycia może podnieść gospodarstwo państwa. Do tego zaś, aby proces kapitalizacji postępował, **trzeba aby człowiek pracy mógł i umiał oszczędzać. Aby mógł oszczędzać, do tego są potrzebne wystarczające płace, opłacalność danej produkcji, nieprzeciążanie ciężarami państwowemi, stały pieniądz, zrównoważony budżet itd. Jeszcze zawilszym jest kompleks zagadnień związanych z tem, żeby wytwórca chciał oszczędzać.**

Zarzucano, że rządy pomajowe „zmarnowały" konjunkturę, którą wygrały no „loterji", że nie miały planu gospodarczego, słowem były bierną igraszką zmiennej sytuacji gospodarczej. Są to zarzuty nieścisłe. Dotyczą one użycia środków skapitalizowanych, a więc tej trudnej sztuki, o której mówiłem.

Jedno jest pewne, że w umiejętności dysponowania środkami ... mi rządy pomajowe okazały ... strożności i zapobiegliwości ... szość przedsiębiorstw prywatnych ... wiele z nich posiada wydatki tak ... stosowane do dochodów, albo ... wysokie pogotowie kasowe. Ale ... wia Panowie o tem, że dopiero po ... **1926 r. kapitalizacja stała się możliwa ... bo dane zostały dwa warunki ... ne: stałość waluty i równowaga budżetu.** (Oklaski).

Po dyskusji sejm przystąpił do ... dżetu ministerstwa poczt i telegrafów ... poczem po przemówieniu min. ... nera posiedzenie odroczono do godz. 17.15.

Głosowanie.

Na posiedzeniu popołudniowem ... po wysłuchaniu przemówienia sprawozdawcy generalnego posła Krzyżanowskiego przystąpiła do głosowania.

Przyjęto bez zmian budżet Pana Prezydenta Rzplitej, również bez ... przyjęto budżet sejmu i senatu.

W budżecie ministerstwa spraw zagranicznych skreślono w dziale ... zagraniczne 309. złotych na placówkę w Kairze 192.731 zł. na ... kę w Kapetown. Następnie skreślono 250 tysięcy zł. z funduszu na wydatki rzeczowo - administracyjne w ... dach zagranicznych.

Wniosek rządowy o wstawienie z powrotem 2 miljonów złotych do budżetu dyspozycyjnego

odrzucono.

Za wnioskiem tym głosowały klub BB, frakcja rewolucyjna i klub żydowski. Tak samo odrzucono wniosek o wstawienie 1 milj. zł. do funduszu propagandowego.

W budżecie ministerstwa spraw wojskowych odrzucono wszystkie poprawki, m. in.

odrzucono wniosek rządowy

o powiększenie funduszu dyspozycyjnego o 2 miljony. W głosowaniu imiennem ... za wnioskiem padło głosów 111, przeciwko 204. Odrzucono także wniosek ... skreślenie 60 tysięcy ludzi z liczby szeregowych niezawodowych.

W budżecie ministerstwa spraw wewnętrznych skreślono w zarządzie centralnym 10 tysięcy z pomieszczeń, 10 tysięcy w wydatkach biurowych i 10 tysięcy z wydawnictw. W dziale policja państwowa skreślono 200 tysięcy w wydatkach na pomieszczenia. W budżecie KOP-u skreślono 140 tysięcy ... wydatkach na wyżywienie ludzi.

W wydatkach nadzwyczajnych ... wniosek posła Putka uzgodniony z ... dem. **skreślono 4,5 miliona złotych ... powszechny spis ludności.**

Rekord Warszawy w protestach wekslowych

Łódź na drugiem miejscu.

Warszawski korespondent „Republiki" (B) telefonuje:

Główny urząd statystyczny podaje, **że w grudniu r. ub. zaprotestowano w całej Polsce 528.430 sztuk weksli na ogólną sumę 130.722.000 zł.** W listopadzie zaś, czyli o miesiąc przedtem zaprotestowano 477.238 szt. na sumę 117.933.000 złotych.

Na pierwszem miejscu stoi Warszawa, gdzie zaprotestowano przeszło 113.000 sztuk weksli na sumę przeszło 33 milj., **na drugiem miejscu Łódź,** gdzie zaprotestowano 47.000 sztuk na sumę 10 milj. zł. Dalej idą Lwów, Kraków, Poznań, Bydgoszcz i t. d. W ciągu roku ubiegłego zaprotestowano w Polsce 5,544.519 sztuk weksli **na** sumę 1,225.006.000 **zł.**

Rozruchy w Berlinie

sprowokowali „stahlhelmowcy".

Berlin, 10 lutego.

Wczoraj odbył się wielki wiec połączony z demonstracją, a urządzony przez organizację wojskową Stahlhelmu, w Berlinie.

W demonstracji brali udział książęta domu Hohenzollernów Eitel Fryderyk, August Wilhelm i Oskar. Oprócz nich widziano w sali, w której odbył się wiec, kilku generałów armji pruskiej. Po licznych manifestacjach i wojowniczych przemówieniach, w których stwierdzono, że organizacja Stahlhelmu liczy w Berlinie 10.000 członków, doszło po zebraniu do demonstracji ulicznych i do starcia z policją.

Policja aresztowała 12-tu głównych przywódców. Podobne sceny rozegrały się na Friedrichstrasse, gdzie policjanci rozpędzili demonstantów.

Z ZA KULIS DYPLOMACJI.

Z ciemni tajnych archiwów niemieckiego ministerjum spraw zagranicznych wypłynęła na światło dzienne — **sprawa Dreyfussa.** Sprawa mająca dzisiaj posmak ciekawostki historycznej, przyprószona już mocno pyłem i kurzem zapomnienia.

Na czem polegała sprawa Dreyfussa — wiadomo dokładnie. Wiadomo, iż Dreyfuss odgrywał rolę najpodrzędniejszą w tym epizodzie historycznym, którego był au fond walka dwuch obozów we Francji. Jak to określił dosadnie Clemenceau, **Dreyfuss był „jedynym człowiekiem we Francji, który aż do dnia swej rehabilitacji nie wiedział, o co właściwie chodzi".**

Wiedzieli za to, aż zbyt dobrze, inni. Ci, którzy sprawę zaaranżowali i ci, którzy świadomie aranżerom jej pomagali. Tymi właśnie sojusznikami militarystów i reakcjonistów francuskich byli, jak się obecnie okazuje, **sztab generalny niemiecki** i ówczesny minister spraw zagranicznych Rzeszy — **książę Bülow.**

Cóż więc ujawniły sekretne akty, wydobyte z archiwów ministerjum na Wilhelmstrasse?

Ujawniły one, że major Esterhazy, główny oskarżyciel Dreyfussa, **pozostawał w stosunkach z attache wojskowym ambasady niemieckiej w Paryżu** — podpułkownikiem Schwartzkoppem, że Schwartzkopp przesłał swego czasu Esterhazy'emu ów słynny telegram, t. zw. **petit bleu.** Tymczasem ambasador niemiecki, hr. Münster, w toku procesu Dreyfussa, złożył rządowi francuskiemu zapewnienie uroczyste, iż **nikt z ambasady niemieckiej nie komunikował się z oficerami francuskimi.** Zapewnienie to, poparte słowem honoru, **złożył hr. Münster** po otrzymaniu od swego attache wojskowego zapewnienia, iż tenże nie utrzymywał żadnych stosunków ani z Dreyfussem, ani z Esterhazym.

Jak stwierdzają jednak niemieckie akty sekretne, rząd francuski wiedział o komunikowaniu się Schwartzkoppa z Esterhazym i oświadczeniu hr. Münstera nie uwierzył. Wówczas w ambasadzie niemieckiej rozegrała się burzliwa scena między ambasadorem a podp. Schwartzkoppem, któremu hr. Münster zarzucił, iż **go świadomie okłamał.** Na to Schwartzkopp zareplikował, okazując ambasadorowi tajny rozkaz sztabu generalnego.

Hrabia Münster odniósł się do swego bezpośredniego zwierzchnika, ministra spraw zagranicznych, księcia Bülowa, i otrzymał odeń odpowiedź, której treść i dzisiaj jeszcze jest aktualna, tak samo, jak lat temu trzydzieści pięć Odpowiedź Bülowa brzmiała:

„W interesie Niemiec nie należy przyczyniać się do szybkiego zakończenia procesu Dreyfussa, co wpłynęłoby na zjednanie sobie ponownie przez Francję sympatji kół i stronnictw liberalnych w Europie. Natomiast w interesie Niemiec leży dalsze ślimaczenie się sprawy Dreyfussa, zaognianie się stosunków w armji francuskiej, oraz kompromitowanie się wobec opinji francuskich kół rządowych i politycznych."

Widzimy tutaj jasno i wyraźnie, jak attache, podwładny ambasadora, prowadzi w tajemnicy przed nim swą własną politykę, a raczej **politykę sztabu generalnego.** Jak, w myśl tej polityki, milczeniem swem potwierdza Schwartzkopp oskarżenie Dreyfussa i komunikowanie się z nim, a głośno zaprzecza faktowi utrzymywania przez siebie stosunków z Esterhazym.

Widzimy też — poprzez treść odpowiedzi Bülowa — w jaki sposób polityka imperjalistyczna jednego mocarstwa zahaczała o politykę wewnętrzną sąsiedniego państwa, **jak usiłowała wpływać na wynik walk partyjnych i społecznych w tem państwie, jaką się bronią** ku temu posługiwała. I — jeszcze jedno — jak reakcja jednego kraju — szła na rękę dążeniom i celom reakcji w drugim kraju.

Wszystko to należy już podobno dzisiaj do przeszłości, jak i tajna dyplomacja, którą się posługiwały rządy przedwojenne. Podobno...

***

Kanclerz austrjacki, **dr. Schober, złożył wizytę w Rzymie.** Zdążył już nawet wrócić do Wiednia z gościnnej stolicy Italji, ale nie zdążyły jeszcze rozwiać się i ucichnąć pogłoski (czy tylko pogłoski?) o mniej lub więcej (raczej więcej) **dyskretnych dessous zaślubin austrjacko - włoskich.** Nietylko vox populi co vox szczwanych wygów dyplomatycznych głosi wieści o tajnych klauzulach, zawartych w traktacie przyjaźni austro - włoskiej.

Pourquoi pas? Ci ludzie znają się na swem rzemiośle i mają dobry węch.

Rzym, Budapeszt, Sofja, Bukareszt, a teraz i Wiedeń — to zamknięty pierścień, obejmujący Jugosławję, główną antagonistkę Italji na Bałkanach i sojuszniczkę w dodatku Francji. W tem plus dla Italji i dla polityki Duce. A dla Austrji? Italja jest największym wierzycielem Austrji i **od jej „veto" lub „tak" zależy otrzymanie pożyczki zagranicznej** przez republikę naddunajską. A przytem: w Austrji dochodzi obecnie do głosu reakcja i Heimwehra, dla których protekcja faszyzmu włoskiego jest cennym sukursem.

Jak cennym? — świadczyć może zapomniana już dzisiaj nieco historja z tajemniczym transportem amunicji z karabinów maszynowych dla Węgier, przyłapanym na granicy austrjackiej w St. Germain. Kto wysyłał ów prezent Węgrom — do dziś jest jeszcze — powiedzmy — tajemnicą.

***

W Londynie ogłoszony został memorjał rządu angielskiego w sprawie „rozbrojenia" na morzu. Obraduje bowiem od tygodni już nad Tamizą „**big five**" (gruba piątka) — **pięć mocarstw.** Obrady trwają. I wtem — memorjał. Memorjał — i wielka wrzawa. Prasa francuska, bez różnicy wyznań politycznych, mówi o istnieniu „**tajnego układu anglo - amerykańskiego,** wg. którego oba państwa starają się nadać konferencji kierunek". Prasa angielska stwierdza, komentując memorjał, iż flota angielska (większa w tej chwili od wszystkich innych) ma ulec redukcji, natomiast flota Stanów Zjednoczonych ma **być powiększona o 20 proc.,** Japonji — **o 10 proc.,** Włoch — **o 15 proc.,** Francji — **30 proc.**

Oczywiście Macdonald jest wielkim pacyfistą. Labour Party — partją robotniczą, rozbrojenie — ideałem. Ale opinja starego Fryca, że Bóg jest zawsze po stronie silniejszych bataljonów i wielkokalibrowych armat, nie straciła jeszcze swego waloru nad Tamizą, nad Potomakiem, nad Tybrem... I tajna dyplomacja też jeszcze nie poszła „w duraki"...

***

Niezbadane są drogi Opatrzności... i polityki.

Co mógł np. mieć wspólnego z rozbrojeniem i ze zbrojeniem mister Ivy Ladbetter Lee z Nowego Yorku? Mister Lee, szef agencji informacyjnej i wydawca biuletynu p. t. „Information?" Ani dyplomata, ani polityk, ani parlamentarzysta?...

A jednak miał... Pardon, miał i ma.

Mister Lee jest w swej ojczyźnie znany i ceniony jako „**King of information agenes".** Król agentów informacyjnych.

Co robi mister Lee?

Mister Ivy „informuje" Rockefellera o środkach naftowych i businesie naftowym na Kaukazie. Business prywatny. I. Rockefeller senior prowadzi akcję **za uznaniem rządu Sowietów przez Stany,** wchodzi w kontakt z rosyjskim trustem naftowym, podejmuje walkę z Deterdingiem i Shell Cy. (konkurent angielski). Rockefeller zarabia. Mister Lee — chyba też.

Co jeszcze robi mister Lee? Jako agent Rockefellera juniora (pacyfisty) prowadzi kampanję rozbrojeniową. Roz syła wagonami literaturę pacyfistyczną. Jako zaś agent Charles'a Schwab'a (huty i walcownie) prowadzi kampanję za powiększeniem floty wojennej. Zarabia? No, chyba — i na pacyfiźmie i na militaryzmie. I wie co robi.

***

Clemenceau lubiał mówić prawdę w oczy. Za to nazwano go „tygrysem". Lepiej wszakże uchodzić za tygrysa, niż za barana. Pacyfiści są jedynymi na świecie ludźmi, którzy nie wiedzą na czem polega pacyfizm.

W. P-ski.

Tajemnica rozbrojenia na morzu.

Wielkie pancerniki są drogie i podczas wojny bezużyteczne.

Z okazji odbywającej się w Londynie morskiej konferencji rozbrojeniowej, ilustrowane pisma angielskie zamieszczają serję wspaniałych fotografji współczesnych okrętów bojowych, krążowników o wielkiej pojemności i pancerników. Maszyny — olbrzymy, długie, niskie bez jakichkolwiek budynków na pokładach, przeszkadzających ogniu ich strasznych 20-calowych armat, królowie i władcy oceanicznych przestrzeni. A pod fotografjami lakoniczny nadpis: „**Skazane na zagładę".**

Konferencja londyńska jeszcze trwa. Być może nie podpisze ona natychmiast wyroku śmierci i nie zniszczy wszystkich pancerników — prawdopodobnie wielkie mocarstwa ograniczą się do tego, że zgodzą się w ciągu pewnego okresu czasu nie budować nowych linjowych okrętów, pozostawiając dotychczas istniejące aż do ich zniszczenia.

Karjera wielkich okrętów wojennych rozpoczęła się stosunkowo niedawno, tuż przed wojną światową, kiedy główne mocarstwa morskie, w pierwszym rzędzie Anglja i Niemcy, za nimi Ameryka i Japonja, a później Francja, Włochy i Rosja, rozpoczęły się prześcigać w ich budowie. Rozwój floty wojennej odbywał się w tak błyskawicznem tempie, że w ciągu kilku lat okręty liczące 10—15 tysięcy tonn pojemności, uważane były za maleńkie, a liczące 20—25 tysięcy ton za średniej wielkości. Równolegle wzrastała również wielkość używanych na okrętach dział — armaty 12-calowe szybko poszły do lamusa, a ich miejsce zajęły armaty 20-calowe.

Konferencja waszyngtońska położyła kres tym, jedynym w swoim rodzaju, wyścigom. Pięć mocarstw morskich zobowiązało się nie budować okrętów powyżej 35 tysięcy tonn i morskich armat powyżej 406 milimetrów. Granica ta ustanowiona była ze względu, na to, iż anglicy zbudowali już dwa takie potwory „Nelson" i „Rodney" i nie chcieli się zgodzić, pod żadnym pozorem, na ich zniszczenie.

Oczywiście nie należy przypuszczać, że dyplomaci i admirałowie, którzy zebrali się wówczas w Waszyngtonie, powodowali się tylko względami idealistycznymi. Do redukcji rozmiarów kolosów morskich zmusiła ich gorzka rzeczywistość — niebezpieczeństwo zbyt wielkich wydatków. aPncernik z czasów wojny rosyjsko-japońskiej kosztował półtora miljona funtów szterlingów, w czasie wielkiej wojny kosztował już 2—3 miljony, a okręty typu „Nelsona", kosztują potworne sumy — **7 miljonów funtów szterlingów.**

Gdyby wyścig trwał w dalszym ciągu państwa morskie stanęłyby przed nieuniknioną ruiną.

A dalej, nagle admiralicje floty doszły do przekonania, że tak wielkie okręty **są zupełnie bezużyteczne.**

Wykazała to wielka wojna. — W ciągu pięciu lat linjowe okręty prawdziwie walczyły z sobą tylko jeden raz w bitwie jutlandzkiej. Przez cały czas poza tem stały w swych portach pilnie chronione przez podwodne łódki i nadbrzeżne baterje. A pancerniki mniejsze miały jednak duże pole do popisu, główne operacje zaś prowadzone były przez krążowniki wszystkich rozmiarów i pod wodne łodzie.

Wada okrętów linjowych leży w tem, **że mogą one walczyć tylko z okrętami sobie równymi** — podwodne łodzie są daleko większą potęgą, a krążowniki, lekkie i zgrabne, mogą szybko uciec, nie przyjmując walk. Wielkie pancerniki **nie mogą być użyte do ataku, tylko do obrony.** A zaznaczyć przy tem należy, że przed eskadrą aeroplanów, żadnej obrony nie stanowią. Nie mogą bronić nietylko brzegów swego państwa, ale często też nie mogą obronić siebie samych. I dlatego, w czasie wojny, są stale okrążone krążownikami i miotaczami min.

Przed obecną konferencją londyńską, wybitny strategik francuski admirał Castex, w wydanem przez się dziele wspominał o roli pancerników, twierdząc, że **nie mają one żadnego znaczenia w razie przyszłej wojny.** Należy sobie wyobrazić, że jakieś państwo posiada pancernik objętości 30 tysięcy tonn, poruszający się z szybkością 20 kilometrów na godzinę. Niebezpieczeństwo zatonięcia takiego okrętu, kosztującego 7 miljonów funtów szterlingów, — jest zbyt wielkie A okręt, poruszający się z szybkością 20 klm. nie potrafi obronić się przed aeroplanem ani łodzią podwodną.

Zamieńmy więc ten pancernik na **trzy krążowniki po 10 tysięcy tonn, poruszające się z szybkością 30 klm. na godzinę — niebezpieczeństwo będzie znacznie zmniejszone.**

A gdy pójdziemy jeszcze dalej i zamiast jednego dreadnought'a zbuduje 20 torpedowców po 1500 tonn i poruszające się z szybkością 35 klm. na godzinę, niebezpieczeństwo grożące od łodzi pod wodnych i aeroplanów, **w praktyce sprowadza się do zera.**

A dalej — na całym świecie znajdują się cztery główne teatry działań morskich: dwa oceany — Atlantycki i Spokojny i dwa kompleksy mórz — Północne — Bałtyckie, oraz Śródziemne—Czarne. Na morzach panować będą łodzie podwodne, małe krążowniki i torpedowce. Dla tych mórz super—dreadnough'ty znaczenia żadnego mieć nie będą.

Ale nie będzie ich można użyć również w przyszłej wojnie oceanicznej, która sprowadzać się będzie wyłącznie do blokad, do ataków na okręty handlowe, przewożące surowce żywność i materjały wojenne. A do tych celów będą potrzebne pośpieszne krążowniki, lekkie i ruchome, albo wielkie łodzie podwodne.

Fakt pozostaje faktem. Jakiekolwiek decyzje poweźmie konferencja londyńska, czy ograniczy zbrojenia na morzu wielkich mocarstw, jedno nie ulega kwestji — **los wielkich pancerników jest już przesądzony. Dreadnought'y i super —** dreadnought'y, potężne pancerniki, duma mocarstw morskich względnie skazane są na zagładę.

Wł. Tot.

Jak Stalin aresztował Lenina.

Do chorego wodza bolszewików nie dopuszczano nawet jego żony.

Lenin chciał przekazać władzę Trockiemu.

(Rewelacyjne zeznania byłego dyplomaty sowieckiego, Biesiedowskiego.)

W paryskim dzienniku „Ilustrowana Rosja" ukazał się dalszy ciąg rewelacyjnych artykułów Biesiedowskiego. Z nich na szczególną uwagę zasługuje artykuł, omawiający ostatnie chwile życia Lenina, który przytaczamy poniżej. Red.

Jesienią 1923 roku, kiedy stało się oczywistem, że Lenin nie wyzdrowieje i kiedy lekarze orzekli bezapelacyjnie, że będzie on żył jeszcze zaledwie kilka miesięcy, frakcja Stalina rozpoczęła gorączkową pracę w kierunku zupełnej izolacji Trockiego i Lenina. Stalin-Zinowjew-Kamieniew, tryumwirat rządzący politbiurem, roztoczył nadzór nad wszystkiemi ekspozyturami partji. Po prowincji rozjeżdżali ich wysłannicy, rzekomo dla przeprowadzenia kontroli pracy miejscowych organizacyj, a tymczasem zbierali oni skrzętne dane o sympatykach Trockiego, zajmujących wybitniejsze stanowiska.

A w Moskwie Stalin opracowywał plan translokacji i zwolnień. Równocześnie postanowiono na wszelki wypadek **izolować chorego Lenina od świata**, w obawie, że w ostatniej chwili może on jeszcze pokrzyżować wszystkie szyki. Moment był najbardziej odpowiedni, albowiem Trocki również leżał chory na Kremlu, osłabiony po długotrwałej grypie.

Gorki, miejscowość pod Moskwą, w której przebywał Lenin, otoczone zostały silnym oddziałem czekistów. Telefon obsadzony był przez oddanych Stalinowi ludzi, którzy skrzętnie notowali każde słowo.

Oddział GPU, który miał za zadanie ochronę domu, w którym leżał Lenin, otrzymał rozkaz nie **dopuszczania nikogo do chorego, bez przepustki podpisanej osobiście przez Dzierżyńskiego**, który całkowicie zdeklarował się po stronie Stalina. Na tem tle wynikło ostre starcie między Stalinem a żoną Lenina, Krupską której nie chciano również wpuścić do chorego. Gdy Krupska zatelefonowała do Stalina, skarżąc się na czekistów, otrzymała grubjańską odpowiedź, że wyda dyspozycję, by ją wpuszczono, ale **jeśli ośmieli się ona poskarżyć Leninowi — wówczas zarządzi on całkowitą izolację chorego.**

Krupska nie ulękła się groźby i rzeczywiście poskarżyła się Leninowi. Lenin wpadł wówczas w prawdziwy szał. Zawezwał sekretarza i podyktował list do Stalina, potępiając jego postępowanie. W zakończeniu listu dodał, że jeśli Stalin ośmieli się w dalszym ciągu wzbraniać dostępu do jego willi oddanym mu osobom, zwróci się on z apelem do partji.

Ta okoliczność wywołała natychmiastową reakcję Stalina. Zwołał on posiedzenie politbiuro, na które przybyło siedmiu członków, bez Trockiego. Na posiedzeniu tem Stalin oświadczył, że **stan zdrowia Lenina pogorszył się w tak znacznym stopniu, iż chory nie może już odpowiadać za swe czyny i słowa i dlatego postawił wniosek, by zwolnić go ze stanowiska przewodniczącego rady komisarzy ludowych.**

Wniosek ten wywołał wielkie zdenerwowanie wśród członków politbiuro. Niektórzy wypowiedzieli się stanowczo przeciwko temu. Ale Stalin wówczas powiedział otwarcie:

— Cały kraj wie, że Lenin jest ciężko chory i jego odejście od czynnej pracy nie zdziwi nikogo. A z naszej strony będzie to tylko aktem samoobrony. Warjat nie może być przewodniczącym naszego rządu. Co będzie, jeśli rozkaże on rozstrzelać nas wszystkich?

Mimo tych argumentów członkowie politbiuro nie chcieli zgodzić się na akceptację wniosku. Wskazywali na to, że dymisja Lenina, może posłużyć Trockiemu atutem do wywołania reakcji przeciwko Stalinowi. W partji wiedziano wprawdzie że Lenin jest chory, nikt jednak nie przypuszczał, że stan jego jest beznadziejny. Uchwalenie takiego wniosku może być przez Trockiego użyte jako argument, że **umierający Lenin pogniewał się ze Stalinem.** A tymczasem zwycięstwo nad Trockim mogło być osiągnięte tylko w wypadku, jeśli Stalin będzie uważany za przyjaciela Lenina, tembardziej, że Trocki miał bardzo wielu przeciwników.

Wniosek upadł, ale wzamian za to postanowiono rozpocząć „czystkę". Według planu opracowanego przez Stalina, dymisjonowano stopniowo wszystkich trockistów. W pierwszym rzędzie **zwolniony został z zajmowanego stanowiska Rakowski**, za nim poszedł przewodniczący kijowskiego sowietu Jan Gamarnik i Primakow, organizator czerwonych kozaków.

Na Ukrainie, na Kaukazie, na Uralu, Na Syberji, w Turkiestanie, we wszystkich krańcach państwa, zdala od centrum, by nie doszło to do wiadomości Lenina, przeprowadzał Stalin nakreślony przez siebie plan, **mianując na naczelne stanowiska ludzi, oddanych triumwiratowi Stalin - Zinowjew - Kamieniew.**

Tymczasem w Górkach zbliżało się wszystko ku końcowi. Lenin czuł się coraz gorzej. I wtenczas zażądał on, **by przysłano do niego pianistę**, który umiałby mu długie wieczory grą. Było to żądanie bardzo dziwne, albowiem Lenin **był bardzo niemuzykalny i nie lubiał nigdy muzyki.** Niemniej zostało natychmiast spełnione.

Do mieszkania Lenina przybył świetny pianista - improwizator Piatakow, obecny prezes Gosbanku. Godzinami całemi grał on Szopena, Bramsa i Bacha. I rzecz dziwna, Lenin, który, jak to zaznaczyłem nigdy **nie lubiał muzyki, zdawał się ją rozumieć teraz coraz bardziej i lubieć coraz bardziej.**

Podczas jednego z takich wieczorów Lenin zaczął mówić z Piatakowem o bieżących sprawach. Z prostota i szczerością powiedział, że zdaje sobie doskonale sprawę z tego, co stać sie może w Rosji po jego śmierci. Jego zdaniem, najlepszem rozwiązaniem i najidealniejszą kombinacją rządzącą byłby **Trocki—Stalin, mózg i ręce rewolucji.** Intelekt z doświadczeniem i dokładną znajomością europejskiego ruchu robotniczego i żelazna pięść z doświadczeniem i znajomością starych form rosyjskiego życia politycznego.

— Niestety — rzekł wówczas Lenin — ci **dwaj ludzie nienawidza się wzajemnie.** I dlatego jednego z nich należy usunąć, by zapobiec wstrzasom. Mojem zdaniem, **należałoby usunać Stalina, albowiem mając intelekt, rewolucia sama stworzy sobie ręce. Gdy jednak pozosta nie tylko z rękoma, może zginąć, zamieniając się na bezmyślny dogmat w rękach kapłanów-analfabetów. Trocki uratuje rewolucję, Stalin ją wcześniej czy później zgubi. Ale jak to przeprowadzić?**

Na tem skończyła sie ta rozmowa, którą Piatakow opowiedział mi osobiście, następnego dnia. A po dwuch dniach w pismach **ukazał się ostatni artykuł Lenina o przyszłości republiki sowieckiej.**

W artykule tym Lenin pisał, że jego zdaniem można budować socjalizm tylko w jednem państwie, będąc otoczonym zewsząd przez kraje burżuazyjne. Ale dla powodzenia trzeba kooperować z chłopów, t. zn. w dalszym ciągu stosować NEP, który zamienił antychłopski teror wojennego komunizmu przez politykę gospodarczej współpracy z włościaństwem.

W tydzień po napisaniu tego artykułu, Lenin postanowił napisać drugi o przyszłym rządzie w republice sowieckiej. Postanowił wyrazić swój pogląd na przyszłe naczelne kierownictwo partji. Na tem tle doszło **do niezwykłej scysji między nim a Stalinem.** Po tej scysji Lenin poczuł się bardzo źle. W godzinę potem uległ ostatniemu atakowi. Nie mógł już mówić, ani się poruszać. A po kilku dniach — zmarł.

Zaczął się trzeci etap rewolucji rosyjskiej. A zaczął się tem, że już otwarcie wydane zostały zarzadzenia izolacji Trockiego z Kremla, w którym przebywał Trocki.

G. Biesiedowski.

SPORT.

Stibbe i Seweryniak w reprezentacji Polski na mecz z Czechosłowacją.

Na brak atrakcji w sporcie bokserskim, sportowa Łódź nie może wcale narzekać. Jedne atrakcyjne zawody gonią drugie. Jesteśmy w pełni sezonu.

Wspaniały rozwój pięściarstwa zwrócił uwagę naczelnej magistratury na nasz okręg, to też Łodzi został przydzielony dopiero co przybyły z Włoch, trener związkowy, p. Eduardo Ganzera, który zabawi przez trzy miesiące.

Już sam fakt, że Łódź została pierwsza uwzględniona w tym podziale pracy trenera Ganzery, świadczy dobitnie, że Polski Związek Bokserski wielką przykłada wagę do okręgu łódzkiego, który swą żywotnością wybił się na czoło.

Obecnie, jak się dowiadujemy, zawodnicy łódzcy są brani w rachubę przy układaniu składu reprezentacji Polski na mecz międzypaństwowy z Czechosłowacją w Pradze, który odbędzie się w dniu 23 lutego.

Składu reprezentacyjnej drużyny Polski, kapitan sportowy Polskiego Związku Bokserskiego, jeszcze oficjalnie nie ustawił. Skład będzie oficjalnie znany pod koniec b. tygodnia. Według opinji Polskiego Związku Bokserskiego skład ten będzie wyglądał według wszelkiego prawdopodobieństwa następująco:

Waga musza: *Moczko.*
Waga kogucia: *Stępniak*, względnie *Florjański.*
Waga piórkowa: *Górny.*
Waga lekka: *Seweryniak* (Łódź).
Waga półśrednia: *Arski.*
Waga średnia: *Majchrzycki.*
Waga półciężka: *Wieczorek*, względnie *Garstecki.*
Waga ciężka: *Stibbe* (Łódź).

Erwin Stibbe, który wyjeżdża obecnie na trening do Berlina, według wszelkiego prawdopodobieństwa przyjedzie wprost do Pragi.

Jak więc widzimy, pięściarstwo łódzkie powoli dochodzi do głosu w koncercie polskim.

Echa niedzielnych zawodów bokserskich w Filharmonji.

Niedzielne wielkie międzynarodowe zawody bokserskie, zorganizowane przez Widzewską Manufakturę, były pierwszą udaną w całem tego słowa znaczeniu imprezą bokserską w Łodzi. Pod względem organizacyjnym gospodarze odnieśli pełnowartościowy sukces.

Trener P.Z.B. Ganzera, obecny na zawodach, wyraził się z niezwykłem uznaniem o niedzielnej imprezie, chwaląc w pierwszym rzędzie łódzką publiczność, która jest, zdaniem Ganzery, wspaniale wyrobiona sportowo. Goście ze Śląska niemieckiego również wyrazili się z niezwykłem uznaniem o organizacji i byli zachwyceni przyjęciem.

W godzinach wieczorowych odbył się w sali Manteufla bankiet z udziałem gości ze Śląska niemieckiego, na którym przemawiali pp. Landeck, Peterek, Milsz, Sztencel oraz Wocka.

Ciekawa sprawa sportowa.

Czy Krejcer może grać w Ł. T. S. G.

Zgodnie z naszemi zapowiedziami wystąpił ubiegłej niedzieli w barwach Ł.T.S.G. były zawodnik Hakoahu Krejcer. W związku z przejściem Krejcera z Hakoahu do Ł.T.S.G. dowiadujemy się, że Hakoah zakłada protest, twierdząc, że zwolnienie Krejcera z Hakoahu jest nieważne, albowiem pieczątka, która figuruje na dokumencie, przesłanym do Wydziału Gier i Dyscypliny jest niewłaściwa, nieużywana już od dłuższego czasu przez zarząd Hakoahu. Ciekawą tę sprawę rozstrzygnie w najbliższą środę Wydział Gier i Dyscypliny.

Za działalność komunistyczną skazano Przednówka na 2 lata więzienia.

Policja polityczna w Łodzi. obserwując wzmożoną działalność elementów komunistycznych, stwierdziła. iż jednym z najruchliwszych agitatorów był pewien młodzieniec, występujący pod pseudonimem „Garbaty" i „Ryszard".

Młodzieniec ów stale krecił się po dzielnicach robotniczych, odwiedzał fabryki i warsztaty rzemieślnicze. a nawet rozmaite restauracyjki, kolportując wszędzie komunistyczne wydawnictwa.

Władze chcąc go wreszcie aresztować, nie mogły jednak nigdzie go przyłapać. „Garbaty" był nieuchwytny. Gdy wywiadowcy kilkakrotnie spotykali go na ulicy, młodzieniec zawsze potrafił uciec przez jakąś przechodnią bramę, albo wskoczyć do tramwaju lub taksówki.

Pewnego dnia został on jednak aresztowany, w tramwaju linji Nr. 11. Wywiadowca, który przechodząc Placem Wolności zauważył go na platformie wagonu, wskoczył do tramwaju i tam go zatrzymał.

W urzędzie śledczym okazało się, że „Garbaty" właściwie nazywał się Chaim Przednówek. Miał on przy sobie przeszło pięćset odezw łódzkiego komitetu partji komunistycznej, przeznaczonych dla rozmaitych fabryk.

Aresztowany komunista w dniu wczorajszym stanął przed sądem okręgowym, który sprawę tę rozważał pod przewodnictwem sędziego Illinicza w asyście sędziów Łozińskiego i Maurera.

Przednówek na sprawie nie przyznał się do winy. Twierdził on. że nie miał nic wspólnego z działalnością komunistyczną i znalezione przy nim odezwy otrzymał od jakiegoś „Heńka", którego nazwiska nie znał i miał mu je tegoż dnia jeszcze zwrócić.

Świadkowie, funkcjonarjusze policji politycznej, twierdzili na sprawie, że Przednówka znali już oddawna i wiedzieli, iż jest jednym z najruchliwszych w Łodzi agitatorów.

Sąd, po wysłuchaniu przemówienia, prokuratora Suski i obrońcy skazał oskarżonego na dwa lata więzienia z pozbawieniem praw.

das.

Trener lekkoatletyczny

Jakobsohn ćwiczy lekkoatletów łódzkich.

W Łodzi bawi od połowy stycznia trener lekkoatletyczny Polskiego Związku Lekkoatletycznego Jakobsohn, który w mieście naszem prowadzi treningi z zrzeszonymi zawodnikami. Trener Jakobsohn pozostaje jeszcze w Łodzi do dnia 14 marca. Treningi odbywają się również w Pabjanicach w Klubie Sport. Kruscheender.

Niemcy zdobyli

mistrzostwo hokejowe Europy.

Ubiegłej niedzieli odbył się w Berlinie mecz finałowy o mistrzostwo hokejowe Europy między Szwajcarją i Niemcami, który zakończył się zwycięstwem zespołu niemieckiego w stosunku 2:1. W ten sposób Niemcy zdobyły zaszczytny tytuł mistrza Europy. Niemcy zmierzą się z Kanadą o mistrzostwo świata.

Kanada mistrzem w hokeju na lodzie.

Berlin, 10 lutego.
(Telegram wł. „Republiki").

W poniedziałek odbyły się w Berlinie ostateczne rozgrywki hockey'owe na lodzie o mistrzostwo świata.

Tytul ten przypadl zespolowi Kanady, który zwyciężyl Niemcy w stosunku 6:0.

Giełdy zbożowe

Poznań, 10 luteg

Ceny bez zmiany.

Warszawa, 10 lutego

Żyto 20.25—20 75, Pszenica 36.00 —37.00, Owies jednolity 19 00—19.50, Jęczmień na kaszę 20 00—21.00 Jęczmień browarniany 24.50—26 25, Groch polny 35.00—38.00, Mąka pszenna luksusowa 67.00—70.00, Mąka pszenna cztery zera 58.00—60 00, Mąka żytnia podług przepisu 37.00 —37.50, Otręby pszenne schale 18.00—18 50, Otręby pszenne średnie 15.00—15.50, Otręby żytnie 10.50—10 75, Kuchy lniane 36 00—37 00, Kuchy rzepakowe 28.00—29.00. Obroty średnie. Usposobienie spokojne.

Lwów 10 lutego.

Ceny bez zmiany.

JAROSŁAW HASEK.

Amerykańska reklama.

Na jednej z najbardziej ruchliwych ulic wielkiego miasta amerykańskiego, którego nazwę pomijamy milczeniem, spotkało się pewnego wieczoru dwuch eleganckich panów. Gdy zbliżyli się do siebie na odległość kroku, jegomość w szarym cylindrze zwrócił się do drugiego jegomościa w filcowym kapeluszu.

— Przepraszam bardzo, zdaje mi się, że miałem zaszczyt, już gdzieś z panem rozmawiać?

— Nie przypominam sobie — odrzekł pan w filcowym kapeluszu.

— To dziwne — odparł drugi, tak głośno, by wszyscy go słyszeli. — Więc pan twierdzi, że pan mnie nie zna?

— Nigdy pana nie znałem.

— Wobec tego, pozwoli pan, że zapytam, czemu przyglądał mi się pan zdaleka?

— Wokół ci panowie są świadkami, — bronił się drugi jegomość — że wcale się panu nie przyglądałem.

— Pan się myli, jeśli jest pan gentlemenem w takim razie przyzna się pan czemu obrzucał mnie pan tak natarczywem spojrzeniem.

— Oświadczam, że nie znam pana i...

— Proszę bardzo, mów pan dalej, co ma oznaczać to „i"? Co pan chce przez to „i" powiedzieć?

— Pozwoli pan, że na takie pytanie nie odpowiem — rzecze drugi, i zwracając się do licznie zgromadzonej publiczności dodał: — Panowie mogą przecież zaświadczyć, że nic złego nie miałem na myśli.

— A jednak pan miał coś na myśli.

— I na to pytanie nie odpowiem, gdyż...

— Aha, „gdyż"? Cóż ma znaczyć to „gdyż" — przerwał mu jegomość w szarym cylindrze. Napewno chciał pan powiedzieć, „gdyż nie mam zamiaru zadawać się z takim łotrem".

— Przecież tego nie powiedziałem, ale...

— Przepraszam, co ma znaczyć to ale?

— Nic, proszę pana.

— Tak, ale to słowo „pana" wypowiedział pan ze specjalną intonacją. Proszę mnie nie maltretować swoją obecnością.

— Przepraszam, wolno mi stać gdzie mi się podoba, jakkolwiek...

— Tem słowem „jakkolwiek" chciał mnie pan znowu obrazić.

Liczba gapiów wzrastała z każdą chwilą.

— Ja chciałem pana obrazić? Nawet mi przez myśl nie przeszło. Nie myślałem nic, oprócz...

— Przepraszam, co ma znaczyć to słowo „oprócz".

— To słowo ma znaczyć, że pan jest osłem!

— Trzaśnij go pan w pysk! — poradził ktoś z tłumu.

Słysząc to, jegomość w szarym cylindrze zdjął odkrycie głowy, położył je na ziemi i zakasał rękawy.

— No teraz zobaczymy.

— Proszę, niech pan tylko spróbuje! Jeszcze raz powtarzam, że pan jest durniem.

— Wszystkie zęby panu za to wybiję.

— Sprobuj pan tylko!

— Chyba, że spróbuję!..

I trzasnął jegomościa w twarz z taką siłą, że ten aż padł na chodnik.

Na ulicy powstał ogromny rwetes. Przechodnie przytrzymali bezczelnego napastnika, chcąc go należycie ukarać.

Powalony jegomość podniósł się szybko z ziemi, stanął przed swym przeciwnikiem, którego publiczność chciała już zlinczować i oznajmił spokojnie:

— Panowie i panie! Proszę spojrzeć na moje zęby. Wszystkie są w najlepszym porządku, nie brak ani jednego!

To mówiąc, otworzył usta, ukazując dwa rzędy błyszczących białych zębów.

— Panowie, słuchajcie i zapamiętajcie sobie: Moje zęby są sztuczne. Firma Martens & Comp. wyrabia niezniszczalne zęby sztuczne!...

Po tych słowach pierwszy pan wziął drugiego pod rękę i obaj zawołali jednogłośnie:

— Polecamy państwu firmę Martens & Comp. proszę zamawiać tam zęby sztuczne!

Poczem obai spokojnie się oddalili.

KURJER HANDLOWY

ILUSTR. REPUBLIKA Łódź 11 lutego 1930

Wydarzenia dnia gospodarczego.

W czasie dyskusji budżetowej poruszona została sprawa umowy skarbu z Lilpopem.

Referent budżetu ministerstwa komunikacji wypowiedział się za rewizją. Zgłosił wątpliwości natury i formalnoprawnej, i merytorycznej. Formalnej — te, że umowa stanowi tranzakcję kredytową wartości 40 miljonów dolarów, wobec czego rząd powinien mieć do niej ustawowe upoważnienie. Szczegóły merytoryczne są takie, że cena dostarczanych wagonów jest wysoka (o 1000 zł. droższa od krajowej na węglarce, a o 18.000 zł. na wagonie osobowym).

Względy formalne polegają na pewnych finezjach, które zdaje się wolno pominąć. Merytoryczne szkopuły są niewątpliwie słuszne, ale nie rozstrzygające.

Ilekroć w jakiejkolwiek formie przychodzi z zagranicy kapitał, tylekroć pod nosi się kwestję jego ceny. Oczywiście, że gdyby można było własnym kapitałem budować wagony, za które polscy fabrykanci braliby 15 proc. gotówką, a resztę w 20-letnich obligach państwa — takie wyjście byłoby najbardziej wskazane i pożądane.

Cała w tem rzecz, że choć przy kapitale własnym teoretycznie interes był by opłacalniejszy, ale za to **praktycznie niemożliwy do przeprowadzenia**, bo w tych rozmiarach przedsiębiorstwa kra**jowe nie mogą udzielić kredytu rządowi.**

Niewątpliwie interes z Lilpopem i grupą Mellon'a nie jest bez „ale“ i każdy to widzi. Uważamy go jednak za świetną okazję do odciążenia gospodarstwa przynajmniej w pewnej części z nakładów na P. K. P. i dlatego należy ją aprobować. Dyskusja teoretyczna, o jakiej mówiliśmy tutaj, już nieraz była okazją do przepasowania nadarzających się interesów z zagranicą.

∴

W związku logicznym z tem, co wyżej powiedziano, jest także inna aktualna sprawa.

Towarzystwo Kredytowe Przemysłu Polskiego niejednokrotnie proponowało rządowi dokonywanie nowych emisyj, atoli rząd warunkował swe placet względami na poprawę położenia polskich papierów publicznych na rynkach pieniężnych światowych.

Również stanowisko teoretycznie właściwe, ale praktycznie nie doprowadziło do pożądanego efektu. Zdaje się, że i tutaj przepasowaliśmy parę stosownych momentów.

Czytamy w gazetach, że Towarzystwo znów zwróciło się do ministra o zezwolenie na emisję. Wartoby poważnie zastanowić się nad kwestją, czy nie należy tych żądań uwzględnić — oczywiście z zastrzeżeniem, iż gestja akcji emisyjnej uwzględniać będzie ogólnogospodarcze interesy.

∴

Pakt zbożowy polsko-niemiecki o uzgodnieniu polityki eksportowej witany był przez rolników naszych jako zapowiedź poważnej zmiany na lepsze.

Tymczasem na rynkach zbożowych światowych zaszedł fakt który **zakłócił nadzieje naszego rolnictwa.** Jak wiadomo, w ostatnim czasie poczęła oferować wielkie ilości zboża Rosja, wywołując zamieszanie na rynku i nową silną obniżkę cen.

Nie jesteśmy jednak pewni, czy za tem wszystkiem nie kryje się zręczny manewr sowiecki, który — jak to się już niejednokrotnie z Sowietami działo — łacno okazać się może bluffem. Oczywiście gdyby to przypuszczenie było nietrafne —' sytuację uważać należałoby za wysoce niepomyślną. **a.**

Przędza bawełniana.

Na rynku przędzy bawełnianej zapanowała w ciągu ostatnich dwuch tygodni nieznaczna poprawa. Przędzalnicy są naogół usposobieni optymistycznie, przywiązując duże znaczenie do mającej nastąpić w dniu 13 lutego przymusowej redukcji pracy do 46 godzin tygodniowo. Zapasy przędzy w ostatnich tygodniach nie przekraczają miljona trzystu tysięcy kilogramów. Przy takim stanie składów zdaje się przewidywania przędzalników są uzasadnione, iż redukcja wprowadzi przynajmniej stabilizację cen, o ile ceny surowej bawełny nie będzie podlegały znaczniejszym wahaniom.

Ostatnio ceny wykazują wahania minimalne, przyczem utrzymują się na poziomie bardzo niskim, nieodpowiadającym cenom bawełny. Tej dysproporcji nie są w stanie wyrównać ostatnie zniżkowe wahania cen surowca.

Do jednej z największych bolączek przemysłu przędzalniczego należą obecnie trudności przy otrzymywaniu kredytu ze strony zagranicznych dostawców surowca. Na skutek bowiem niepomyślnej sytuacji płatniczej, w jakiej znajduje się łódzki przemysł większa część domów towarowych w Bremie i Holandji zredukowała kredyty.

Ceny gotówkowe przędzy „lepszej“ kształtują się następująco:

20/I — — —	70 cent.
24/I — — —	72 „
22/II — — —	77 „
24/II — — —	79 „
32/II — — —	87 „

Największym popytem cieszy się 24/II i 32/II dla potrzeb przemysłu trykotażowego i 20/II wątkowa do wyrobu pończoch. Większość tranzakcji dokonywana jest na tej podstawie. Jedynie największy przemysł otrzymuje przy zakupie przędzy kredyt 6-miesięczny przy doliczeniu 13 proc. w stosunku rocznym i wyższych do 3 proc. cenach. **-I-**

GIEŁDY.

URZĘDOWA CEDUŁA GIEŁDY WALUTOWEJ z dnia 10-go lutego 1930 roku.

TRANZAKCJE.

Dolary 8.86.

CZEKI.

Belgja 124.30, Holandja 357.90, Londyn 43.37,3/4, N.-York — czeki 8.902, N.-York — cabel 8.92, Paryż 34.96, Praga 26.38 1/2, Szwajcarja 172.15, Tallin 237.70, Włochy 46.70, Gdańsk 173.40, Berlin 212.98.

AKCJE:

Bank Polski 183.50, 184, 183.75, Bank Przem. Lwów 106, Cukier 30 — 31, Lilpop 25.50, Ostrowieckie, serja B 62 — 63, Haberbusch 106, Węgiel 54, Modrzejów 13.75, Starachowice 22.25, 22.50, 22.25.

PAPIERY PAŃSTWOWE I LISTY ZASTAWNE

Pożyczka inwestycyjna 124.50, 125, Poż. dolarówka 79 — 80, 5 proc. konwersyjna 51.25, 52, dolarówka 79.50, Kolejowa 102.50, 8 proc. listy zastawne B-ku Gosp. Krajowego 94, 8 proc. listy ziemne Przem. Polskiego 81, 4 i pół proc. listy ziemskie zł 53, 52.75, 4 i pół proc. m. Warszawy 52, 8 proc. m. Warszawy zł. 72, 72.50, 72, 8 proc. m. Lublina 63, 8 proc. m. Łodzi 65.75, 65.50, 65.65.—

NOTOWANIA BAWEŁNY

Liverpool, 8 lutego.

Bawełna amerykańska, zamknięcie:

Luty 8.10, marzec 8.14, kwiecień 8.17, maj 8.24, czerwiec 8.26, lipiec 8.33, sierpień 8.38, wrzesień 8.40, październik 8.43, listopad 8.43, grudzień 8.47, loco 8.37.

Liverpool, 8 lutego.

Bawełna egipska, zamknięcie:

Marzec 13.12, maj 13.15, lipiec 13.19, październik 13.16, listopad 13.19, loco 13.60.

Upadłości i nadzory.

Jak już donosiliśmy na początku stycznia r. b. firma **„Przemysł Włókienniczy Leon Mordyaner“** przy ul. Brzozowej nr. 10, skład przy ul. Moniuszki 5, wniosła podanie o odroczenie wypłat.

Jako przyczyny trudności płatniczych wskazywała ona na straty, spowodowane rekwizycjami towaru przez okupantów na sumę przeszło 1000.000 złotych oraz na obecne przesilenie gospodarcze.

Firma załączyła bilans swego przedsiębiorstwa na dzień 25 grudnia, z którego wynikało, że aktywa jej wynoszą 1.422.260 zł., passywa zaś o 120.257 zł. mniej.

Mianowani przez sąd biegli zredukowali sumę bilansową do 1.303.576 zł., a nadwyżkę aktywów nad passywami wykazali w sumie 60.062 zł.

Pozycja towarów podana przez nich zgodna była z rzeczywistością i przyjętą została na kwotę 336.736 zł.

Poza małemi redukcjami pozostałych pozycyj bilansu naogół opinja biegłych była przychylna dla firmy petentki.

Do udzielenia odroczenia wypłat jednak nie doszło, gdyż w dniu rozprawy dnia 8 lutego wpłynęło podanie pełn. wierzycieli adw. Friedmana w imieniu firm zagranicznych „Etablissment Veron“ w m. Renne i „Jakób Meyer“, Bremen, w którem wierzyciele domagali się **ogłoszenia upadłości powyższej firmie i osadzenia Mordyanera w areszcie dla dłużników.**

Z podania tego i załączonych doń weksli protestowanych wynikało, że Mordyaner zawiesił wypłaty już w dniu 31 października ub. r. i wykazał złą wolę, nabywając w dalszym ciągu towary na kredyt z całą świadomością, że należności za nie nie pokryje.

Do żądania tego nawet przyłączył się sam petent Mordyaner, gdyż za pośrednictwem swego pełn. adw. Cygańskiego złożył także podanie w dniu rozprawy o ogłoszenie sobie upadłości, wyjaśniając, iż sytuacja materialna jego przedsiębiorstwa znacznie się pogorszyła z powodu nowych strat i spadku cen na towary i wobec tego zmuszony był dopuścić własne weksle do protestu.

Sąd przychylił się do żadania wierzycieli i Mordyanera odnośnie ogłoszenia upadłości, natomiast ograniczył się co do samego Mordyanera odebraniem odeń zobowiązania o **niewydalaniu się z**

Łodzi, chwilę otwarcia upadłości oznaczył na dzień 31 października 1929 r., zamianował kuratorem adw. Stanisława Pawłowskiego, a sędzia komisarzem s. h. d-ra Bruno Biedermana.

∴

Na tejże sesji upadłość ogłoszono **Majlechowi Lewiemu,** handlującemu w Łodzi przy ul. Pomorskiej 91, na żądanie wierzyciela Izraela Falke.

Upadły Lewin, z tytułu dokonywanych tranzakcyj handlowych z Falkiem pozostał winien mu z 5 zaprotestowanych weksli 5.000 zł. Znajdujący się w mieszkaniu Lewiego skład towarów wywiózł on do Poznania i tam do dzisiejszego dnia handluje.

Brak jakichkolwiek na miejscu aktywów utrudnia licznym wierzycielom egzekucji. Nadomiar wszystkiego Lewi ukrywa się i jest dla wierzycieli niedostępny.

Wystawione przez Lewiego w swoim czasie weksle regulacyjne również nie zostały zapłacone.

Chwilę otwarcia upadłości oznaczono tymczasowo na dzień 6 maja 1929 r., sędzią komisarzem mianowano s. h. Klemensa Poznańskiego, a kuratorem apl. adw. Mieczysława Braunsteina.

∴

Również upadłość ogłoszono Berkowi Janowskiemu i Chai-Maszy Płomik, prowadzącym wspólnie handel galanterją, wyrobami pończoszniczemi i chustkami, w Łodzi, przy ul. Aleksandryjskiej 17 na żądanie wierzycieli.

Upadli prowadzili handel na wielką skalę, lecz w ostatnich miesiącach 1929 roku zakupili większą ilość towarów, płacąc za nie wekslami z własnego wystawienia, na kilkanaście tysięcy złotych, dopuszczając wszystkie te weksle do protestu.

Na złośliwość zaprzestania wypłat wskazuje ta okoliczność, że wystawiali oni weksle po dopuszczeniu do protestu weksli uprzednio płatnych, oraz że nabyte towary niezwłocznie po odesłaniu im przez sprzedawców ukryli i wywieźli do innych miast. Okoliczności powyższe stwierdzili sprowadzeni przez wierzycieli na rozprawę świadkowie.

Wobec widocznych poszlak złośliwego bankructwa, sąd postanowił **upadłych Berka Janowskiego i Chaję-Maszę Płomik, osadzić w areszcie dla dłużników.**

Chwilę otwarcia upadłości oznaczono tymczasowo na dzień 22 sierpnia 1929 r., sędzią komisarzem mianowano s. h. Saksa, a kuratorem apl. adw. Izydora Frieda.

∴

W tym samym dniu udzielono odroczenia wypłat firmie **„Gaizler i Lipman“** sprzedaż towarów włókienniczych przy ul. Piotrkowskiej 59.

Opinja biegłego prawie że potwierdziła całkowicie pozycję bilansu podanego przez samą firmę, gdyż suma iblansowa różniła się tylko o niecałe 18.000 złotych, wykazanych więcej przez samą firmę.

Aktywa firmy według oceny biegłego wynosiły 412.074 zł., z czego pozycja towarów — zł. 297.246, surowców — zł. 44..705, dłużników — zł. 36.984.

Passywa natomiast przedstawiały się sumą zł. 356.597, z czego pozycja wierzycieli — zł. 231.769, akceptów — zł. 120.142.

Nadzorcą sądowym mianowany został kupiec Henryk Neumark, a sędzią komisarzem s. h. Herman Zmigrod.

∴

Firmie „Zelig Bornstein“ handel konfekcją męską i damską przy ul. Nowomiejskiej 7 przedłużono po raz drugi i ostatni termin odroczenia wypłat na trzy miesiące do dnia 2 maja r. b.

Jak wynika ze sprawozdania nadzorcy sądowego a. adw. Leona Poznańskiego firma powyższa w czasie obecnego okresu nadzoru spłaciła około 24 proc. swoich zadłużeń, a mianowicie na sumę 22.589 zł. z ogólnej sumy niecałych 70.000 zł.

∴

Na poprzedniej sesji wydziału handlowego zatwierdzono układ w sprawie upadłości **Józefa Machtingera**, wyrób rękawiczek, przy ul. Wschodniej 51.

Układ ten przewiduje spłatę wierzytelności przyjętych do masy na sumę 41.3000 zł. w wysokości 20 proc. tej sumy płatnych bez odsetek w dwuch ratach, z których pierwsza w dniu 1 grudnia 1930 roku i druga 1 grudnia 1931 r.

∴

Pozatem w dniu wczorajszym wpłynęło podanie adw. Stanisława Dobranickiego, w imieniu firmy „Hirsz Bławat“ fabryka pończoch, przy ulicy 28 p. Strz. Kaniowskich nr. 27, o odroczenie wypłat.

Z bilansu firmy na dzień 5 lutego widać, że aktywa przedsiębiorstwa wynoszą 112.321 zł., a passywa zaś 81.185 złotych.

Pozycja towarów po stronie aktywów wynosi zł. 23.510, dłużnicy z otwartych rachunków 22.545 zł., towar niewykończony zł. 6.942, weksle w portfelu — zł. 13.343, przędza — zł. 6.512, maszyny i transmisja zł. 17.800, oraz dochód 9-cio miesięczny z nieruchomości, należącej do żony petenta — złotych 10.000.—

KRONIKA

LUTY **11** WTOREK

Dziś: Obl. N. M. P.
Jutro. Eulalji p.

Wschód słońca	7.00
Zachód słońca	16.40
Wschód księżyca	14.02
Zachód księżyca	06.52
Długość dnia	8.47
Przybyło dnia	1.53

Każda zmiana adresu

musi być meldowana w biurze wojskowo politycznem.

Jak wiadomo, na mocy art. 117 ustawy o powszechnej służbie wojskowej, wszystkim, którzy nie stosują się do przepisów ustawy, grozi, prócz grzywny i aresztu, również utrata prawa do skróconej służby wojskowej, a także do odroczeń i ulg stosowanych przez władze wojskowe.

Obowiązek meldowania się w biurach wojskowo-policyjnych przy każdorazowej zmianie miejsca zamieszkania również przewidziany jest w ustawie o powszechnym obowiązku służby wojskowej. Ponieważ jednak dotąd wypadki niemeldowania się były sporadyczne, władze wojskowe stosowały tylko kary grzywny, ściągane w drodze administracyjnej.

Jak się obecnie dowiadujemy, wobec tego, że coraz więcej osób zaniedbuje obowiązku meldowania się w biurach wojskowo-policyjnych i urzędach gminnych przy każdorazowej zmianie miejsca zamieszkania, władze wojskowe postanowiły stosować wobec winnych ostrzejsze kary, wynikające z art. 117. Mianowicie, osobom nie przestrzegającym tego obowiązku, odbierane będzie prawo do odroczeń i do skróconej służby. (i).

Banda złodziejska

została aresztowana w Łodzi

Od dłuższego czasu grasowała zuchwała szajka złodziejska na terenie powiatu łódzkiego i Łodzi.

Obecnie udało się aresztować najpierw herszta bandy, Romana Młoteckiego, którego schwytano na dworcu w Częstochowie, a następnie w Łodzi aresztowano Karola Bobrowskiego i Jana Jezierskiego.

Złodzieje wszystkie kradzione rzeczy przesyłali koleją do Łodzi na nazwisko Czesława Nazego, który zajmował się pertraktacjami z paserami.

Z kolei aresztowano jeszcze Małgorzaciaka, który poszukiwany był za napad z bronią w ręku na gospodarza Piera we wsi Gościmowicze.

Całą bandę osadzono w więzieniu, a władze prowadzą śledztwo celem ustalenia wszystkich grzechów zatrzymanych opryszków. (b).

Bocian na ulicy.

Matkę przewieziono do kliniki położniczej.

W dniu wczorajszym przy zbiegu ulic Narutowicza i Sienkiewicza, przechodząca ulicą 22-letnia Marjanna Kamińska, bezdomna dostała silnych bólów przedporodowych.

Przed przybyciem pogotowia ratunkowego, zawezwanego przez przechodniów, Kamińska powiła niemowlę płci męskiej.

Matkę wraz z noworodkiem przewieziono do kliniki położniczej przy ulicy Narutowicza, 60. (p)

Dyżury aptek.

Dziś w nocy dyżurują apteki: Sukc. F. Wójcickiego, Napiórkowskiego 27, W. Danieleckiego Piotrkowska 127, Ilnickiego i Cymera Wólczańska 37, J. Hartmana, Młynarska 1, J. Kahana, Aleksandrowska 81. b.

BUDŻET MIASTA ŁODZI

wchodzi pod obrady parlamentu miejskiego.

Co uczynił dla miasta obecny magistrat.

W dniu dzisiejszym rozpoczyna się sesja budżetowa rady miejskiej. Wyjątkowo wczesne przekazanie plenum rady miejskiej preliminarza budżetowego należy tłumaczyć tem, iż w latach ubiegłych radni opozycyjni zarzucali prezydjum, iż zbyt ograniczony czas nie pozwala na rzeczową dyskusję nad poszczególnemi punktami zamierzeń gospodarczych miasta.

Wobec tych zarzutów, w roku bieżącym magistrat bardzo wcześnie opracował preliminarz, a komisja finansowo-budżetowa w szybkiem tempie zdołała go rozpatrzeć i przesłać na plenum.

Posiedzenia budżetowe rady miejskiej odbywać się będą dwa, a nawet, w razie potrzeby, trzy razy w tygodniu. Ponieważ czasu jest dość dużo, budżet będzie bardzo szczegółowo rozpatrzony i przedyskutowany.

Na dzisiejszem posiedzeniu, przed przystąpieniem do właściwych obrad budżetowych, załatwiony będzie nadto szereg innych spraw, które nagromadziły się w ciągu ostatniego miesiąca.

Jak się dowiadujemy, w dniu dzisiejszym ma być również złożony przez opozycję protest przeciwko zbyt rzadkiemu zwoływaniu plenarnych posiedzeń rady. O ile w latach ubiegłych posiedzenia były zwoływane regularnie raz na tydzień, a i w tym wypadku rada miejska miała dużo pracy, w roku bieżącym posiedzenia zwoływane są raz na dwa, lub na trzy tygodnie.

W ten sposób na jednem posiedzeniu nagromadza się zbyt wiele spraw, co powoduje, że najważniejsze i najbardziej żywotne kwestje uchwala się i przegłosowuje niemal bez dyskusji.

Sesja budżetowa będzie w roku bieżącym bardzo interesująca i obfitować ma w ciekawe momenty, a to z tego względu, że jest to już ostatni budżet tej kadencji, który nadto ma być doprowadzony do końca już przez następców obecnych ojców miasta.

Jak nas informuje biuro rady miejskiej, sesja budżetowa wywołała wśród ludności duże zainteresowanie, czego dowodem jest wzmożony popyt na bilety wejście na galerje, które wydaje biuro rady. (i).

POSTULATY KOLEJOWE ŁODZI

będą uwzględnione przez ministerstwo komunikacji.

Projekt nowego rozkładu jazdy.

W dniu wczorajszym w sali oddziału eksploatacyjnego na st. Łódź-Fabryczna odbyła się konferencja, poświęcona zaznajomieniu zainteresowanych sfer projektem rozkładu jazdy pociągów pasażerskich, jak również projektem przewozu towarów na okres od dnia 15 maja 1930 roku do dnia 14 maja 1931 roku.

Na konferencji tej obecni byli: z ramienia okręgowej dyrekcji kolei państwowych w Warszawie p. **Młynarczewski**, jako przewodniczący oraz referent działu rozkładu jazdy, **p. Kocyłowski**; z ramienia izby przemysłowo-handlowej w Łodzi — wice-prezes izby p. **Fiedler, wice-dyrektor izby dr. Zand**; z ramienia urzędu wojewódzkiego — **p. Banachowicz**, Krajowego związku przemysłu włókienniczego — **p. dr. Solański**; dyrektor Sp. Akc. „Warrant" **p. Graff**, dyrektor Sp. Akc. „C. Hartwig" — **p. Dybczyński**, współwłaściciel Sp. Akc. „Jelin i Rudomin" — **p. I. Rudomin**, przedstawiciele „Północnego Towarzystwa Transportowego" i Sp. Akc. „Schenker i S-ka", przedstawiciel D. O. K. IV — **mjr. Iwański**, zawiadowcy stacyi Łódź - Kaliska, Łódź - Fabryczna i Kutno oraz przedstawiciele prasy.

Przewodniczący p. Młynarczewski oraz p. Kocyłowski zapoznali obecnych z projektem nowego rozkładu jazdy, który ma wejść w życie z dniem 15 maja b. r.

W imieniu izby przemysłowo-handlowej zabierali kilkakrotnie głos wice-prezes izby p. Fiedler oraz wice-dyrektor izby p. dr. Zand, którzy zaznaczyli, **że dotychczas Łódź pod względem komunikacji była upośledzona i że warszawska okręgowa dyrekcja kolei państwowych przy układaniu nowego rozkładu jazdy nie powinna brać pod uwagę faktu, że frekwencja pasażerów łódzkich w ostatnich czasach zmalała, gdyż jest to zjawiskiem chwilowem, spowodowanem kryzysem, a wobec tego — zjawiskiem przemijającem.**

Przedstawiciele izby przemysłowo-handlowej poruszali również kwestje udogodnienia komunikacji między Łodzią a Krakowem, Lwowem, Katowicami oraz Zakopanem i Krynicą, jak również z zagranicą. Przedstawiciele Warsz. Okr. Dyr. K. P. przyjęli wysunięte postulaty do wiadomości i obiecali interwenjować w ministerstwie komunikacji, celem zrealizowania postulatów w granicach możliwości.

Według nowego projektu w okręgu warszawskim wprowadzone będą nowe dzienne pociągi pośpieszne: **Warszawa — Poznań**, skomunikowane w Poznaniu z pociągiem pośp. Berlin — Insterburg. Te nowe pociągi będą przedłużone w sezonie letnim **do Moskwy przez Brześć** z przesiadaniem na granicy. W powyższych pociągach będą wprowadzone wagony bezpośredniej komunikacji **Berlin (Wrocław) — Poznań — Warszawa — Brześć — Niegorjełoje** z odjazdem z Berlina 8.30, Poznań 13.02, Warszawa 18.40, przyjazd do Moskwy następnego dnia 23.30. Z Moskwy odjazd 7.30. Warszawa następnego dnia 8.22, odjazd z Warszawy 9.05, przyjazd do Poznania 14.19, przyjazdo do Berlina 19.25.

Kurs wagonów bezpośrednich Warszawa — Berlin przez Toruń — Schneidemuhl zostanie skasowany, a wagony powyższe przeznaczone będą wyłącznie dla komunikacji z Gdańskiem, Gdynią i wybrzeżem polskiem.

Dotychczasowy pociąg pośpieszny **Warszawa — Łódź - Kaliska — Poznań**, skomunikowany obecnie w Poznaniu z poc. Nr. 303 i 304 (Daleki Wschód — Zachód Europy) będzie skomunikowany z poc. Berlin — Poznań — Insterburg. Wskutek tego przy zachowaniu kursu dotychczasowych dwuch wagonów bezpośrednich: Warszawa — Łódź — Berlin, przyjazd do Berlina wypadnie wcześniej, a mianowicie o godz. 7.49.

Ze względu na to, że pociąg z Berlina do Paryża odchodzi o godz. 7.47, na odbytej w swoim czasie w Poznaniu konferencji z władzami kolejowemi niemieckiemi uzgodniono rozkład kolejowy w ten sposób, że pociąg Warszawa — Łódź — Berlin będzie przybywał do Berlina o godz. 7.34, co da możność skorzystania z nowej komunikacji Berlin — Paryż z przyjazdem do Paryża tego samego dnia przed północą.

Wagon I, II i III klasy Warszawa — Zemgale odchodzić będzie z Warszawy o godz. 8.10, a przyjeżdżać o 19.10 i będzie miał stałe połączenie z pociągiem Warszawa — Praga — Wiedeń.

Wskutek zmiany rozkładu pociągu pośpiesznego Daleki Wschód — Zachód (przyjazd od Warszawy wypadnie o godz. 21.10) pociąg pośpieszny **Warszawa — Łódź-Kaliska będzie odchodził z Warszawy o godz. 21.30. Przyjazd do Łodzi o godz. 23.56 (t. j. o 3 godz. 10 minut później).** Poza tem ustanowiono szereg drobniejszych przesunięć w ruchu wewnętrznym, jak skrócenie postojów, skasowanie w pewnych pociągach pośpiesznych postojów na stacjach mniejszego znaczenia oraz podniesiono szybkość pociągów. Ogółem przy 165 pociągach pasażerskich w obrębie dyrekcji warszawskiej skrócono ich bieg o 22 godz. 3 min.

Ostateczny rozkład jazdy zostanie ustalony i opublikowany po rozpatrzeniu postulatów wysuniętych w drodze pisemnej przez izbę przemysłowo-handlową jeszcze przed wczorajszą konferencją, jak również w czasie wczorajszego rozpatrywania projektu. (B).

Centralny dworzec autobusowy

zbudowany zostanie w ciągu lata.

Przed kilku dniami donieśliśmy o zamierzonej budowie centralnego dworca autobusowego w Łodzi. Wobec tego, iż zarówno miastu jak i związkowi inwalidów wojennych, który zajmie się budową i eksploatacją dworca, zależy na tem, by budowa została jaknajrychlej podjęta, w dniu wczorajszym odbyła się ponownie w tej sprawie specjalna konferencja w magistracie.

Na konferencji ustalono definitywnie, że

budowa dworca ma się rozpocząć wiosną b. r.

Związek inwalidów wojennych przedstawić ma we właściwym czasie plan dworca do zatwierdzenia władzom nadzorczym, tak, by rozpoczęcie budowy nie napotkało na żadne przeszkody. Plan ten ma przewidywać, iż na dworcu znajdować się będą

poczekalnie, bufety, kasy sprzedaży biletów i t. d.

Dworzec autobusowy będzie miał wyłączną koncesję na wjazd i wyjazd autobusów. Stanie on na wielkim placu przy zbiegu ulic Nowej i Zagajnikowej.

Ponieważ koleje elektryczne łódzkie mają na podstawie swej umowy koncesyjnej wyłączność na przewożenie pasażerów w obrębie miasta, w środę odbędzie się specjalne posiedzenie, na którem obecni będą prócz przedstawicieli magistratu i związku inwalidów także przedstawiciele K. E. Ł. Na konferencji tej zawarta zostanie umowa porozumiewawcza pomiędzy zarządem tramwajów, a związkiem inwalidów wojennych.

Po utworzeniu centralnego dworca autobusowego zapanują wreszcie w Łodzi normalne stosunki w tej dziedzinie. Znikną wreszcie brudne i niehigjeniczne postoje autobusowe, które nie odpowiadają absolutnie swemu przeznaczeniu.

TEATR — MUZYKA SZTUKA

Nagroda literacka.

Na wiosnę bieżącego roku specjalny komitet, działający na podstawie własnego statutu, przyzna wzorem lat ubiegłych nagrodę literacką miasta Łodzi w sumie 10.000 złotych. Zwykle o tym czasie jeszcze nie mówi się o nagrodzie literackiej, jednak już zawczasu tę sprawę poruszamy, pragnąc wysunąć i tym razem konkretną kandydaturę — *Boya-Żeleńskiego.*

Boy jest nie tylko literatem w najlepszem znaczeniu tego słowa, nie tylko „odkrywcą" dla czytelnika polskiego olbrzymiej literatury francuskiej na przestrzeni wieków. Jest on również w wysokim stopniu *publicystą-społecznikiem,* człowiekiem o wielkiej odwadze cywilnej i wielkiej duszy. Któż, jak nie miasto pracy, nagrodzić ma nagrodą literacką pracę całego życia Boya-Żeleńskiego?

Wiemy, że przeciw tej kandydaturze powstanie krzyk dewotek i różnych niemoralnych Lig obrony moralności. Jest to jeszcze jeden powód, dla którego wysuwamy tę kandydaturę możliwie najwcześniej, aby mogła zostać należycie przewentylowana.

W ciągu ostatniego roku Boy dokonał olbrzymiej pracy: z pod pokładu kurzu odgrzebał Mickiewicza, na nowo odkrył wieszcza-człowieka, którego głupcy i nudziarze wszelkiego autoramentu zdążyli już pokryć patyną fałszu.

Nagroda literacka może być wedle statutu przyznana i za krytykę literacką. Niechaj Łódź w tym roku uczci Boya między innemi i za wielki czyn krytyczny — za wprowadzenie u nas w czyn i modę nowej metody badań literacko-historycznych, tak cudownie zademonstrowanej na Adamie Mickiewiczu i Narcyzie Żmichowskiej.

r. k.

TEATR MIEJSKI.

Dziś we wtorek i jutro we środę o godz. 8,30 wiecz ostatnie dwa przedstawienia „Dzielnego Wojaka Szwejka".

TEATR POPULARNY.

Dziś, we wtorek, i codzień do piątku włącznie powtórzenia tragedji Fryderyka Schillera „INTRYGA I MIŁOŚĆ".

PRZEDSTAWIENIE DLA MŁODZIEŻY SZKOLNEJ

Jutro, w środę o godzinie 4-ej po południu dane będzie arcydzieło literatury niemieckiej „INTRYGA I MIŁOŚĆ" Fr. Schillera. — Ceny najniższe od 50 gr. do 1.50.

TEATR KAMERALNY.

Dziś, we wtorek i w środę ostatnie powtórzenia komedji Verneuil'a „KOCHANEK PANI VIDAL" w doskonałej interpretacji Izy Faleńskiej i Ludwika Tatarskiego. — Ceny najniższe.

DZIEŃ PAŹDZIERNIKOWY.

Termin wystawienia komedji Pawła Franka „GRAND-HOTEL" uległ z powodów obsadowych przesunięciu tak, że najbliższą premjerą będzie sztuka jednego z najznakomitszych współczesnych dramaturgów Kajzera „Dzień Październikowy". Premjera dramatu tego odbedzie się w sobotę.

WIELKA REDUTA ARTYSTYCZNA

Zapowiedź Wielkiej Reduty Artystycznej, urządzanej przez zespół Teatru Kameralnego w sali Filharmonji dnia 22-go lutego, wywołała w mieście wielkie zainteresowanie, dowodem czego wielka ilość rozsprzedanych już biletów Komitet czyni jaknajwiększe starania by impreza ta stała się prawdziwem clou zabaw obecnego karnawału. — Bilety już do nabycia w kancelarji Teatru Kameralnego i w cukierni Gostomskiego.

TEATR „ARARAT".

Dziś, we wtorek, w dalszym ciągu po raz 35-ty przebojowa rewja p. t. „ABY ŻYĆ!"

REDUTA PRASY.

Mówią w świecie o Hadze,
Mówią o Genewie,
Ja zaś o tem mówię,
O czem nikt z Was nie wie!

Ponad polityczne
Kłótnie i hałasy,
Głośno mówić będą
O Reducie Prasy.

Kina utrzymują teatr miejski.

Najbardziej dostępną rozrywką kulturalną jest kino.

W ubiegłym tygodniu pisaliśmy o popularności, jaką się cieszy śród najszerszych sfer ludności naszego miasta sztuka filmowa.

Dziś pragniemy się podzielić bardzo interesującemi danemi statystycznemi odnośnie Teatru Miejskiego i kinematografów. Cyfry poniżej przytoczone ilustrują najwymowniej różnicę, jaka istnieje pod względem wartości materjalnej dla miasta tych dwuch dziedzin przedsiębiorstw widowiskowych oraz różnicę w zasięgu propagandowym Teatru Miejskiego i kinoteatrów.

Magistrat m. Łodzi przyznawał dla Teatru Miejskiego subsydja w następującej wysokości:

„ 1928	— —	272.600 zł.
Rok 1925	— —	212.635 zł.
„ 1926	— —	344.564 zł.
„ 1927	— —	274.883 zł.
„ 1929/30	do	500.000 zł.

W tym samym czasie frekwencja w Teatrze Miejskim wyrażała się w cyfrach: r. 1925—143.999, r. 1926—152.436, r. 1927 — 119.230, r. 1928 — 196.487.

Z powyższego wynika, że magistrat dopłacał do każdego biletu wejścia do Teatru Miejskiego w roku 1925—zł. 1.48, w roku 1926 — zł. 2.26, w roku 1927 — zł. 2.30, w roku 1928 — zł. 1.40.

Wówczas więc, gdy magistrat dopłaca poważną kwotę do każdego biletu na przedstawienie w Teatrze Miejskim, równocześnie pobiera od bywalców kinoteatralnych, na których składa się w pierwszym rzędzie ludność robotnicza, podatek od każdego biletu: w roku 1925 zł. 0.51, w roku 1926 — zł. 0.36, w roku 1927 — zł. 0.25, w roku 1928 — zł. 0.31.

Na tle tych cyfr uwidacznia się, że Teatr Miejski utrzymywany jest za pieniądze ludności uczęszczającej do kinoteatrów. Każdy, kupujący bilet do kinematografu, płaci część kosztów biletu do Teatru Miejskiego.

Od roku 1924 do października 1929 r. uzyskał magistrat tytułem podatku widowiskowego od przedstawień kinematograficznych kwotę 7.555.765. Jest to kwota, ściągnięta od tych, którzy w kinie szukają wytchnienia i rozrywki po trudzie dnia. 90 procent tej sumy wpłaciła ta część ludności, która nie może sobie pozwolić na inne rozrywki ze względu na swe ciężkie warunki materjalne.

Podkreślić w tem miejscu wypada objaw wysoce pocieszający, a mianowicie, że kinoteatry na przedmieściach przestały wyświetlać od dłuższego już czasu przeważnie filmy sensacyjne, a przystąpiły, idąc po linji zdrowych upodobań ludności, do demonstrowania tych samych artystycznych obrazów, jakie widzimy po raz pierwszy na ekranach pierwszorzędnych kin. Coraz częściej spotykamy na afiszach kin mniejszych tytuły filmów, które podziwialiśmy w wielkich kinoteatrach. W ten sposób najłatwiej krzewi się wśród mas pewne pierwiastki artystyczno-kulturalne oraz spełnia zaszczytne posłannictwo propagandowo-oświatowe.

Biorąc ten fakt pod uwagę, należałoby spodziewać się, że czynniki państwowe, jako władza nadzorcza samorządu, spowodują takie zmodyfikowanie podatku widowiskowego od przedstawień kinematograficznych, by uprzystępnić kino dla najbiedniejszych nawet sfer.

RADJOPROGRAM

WTOREK, dnia 11-go lutego.

Godz. 11.58—12.05 Sygnał czasu, hejnał marjacki. 12.05—13.10 Radjowy poranek szkolny. 13.10 Komunikat meteorologiczny. 15.00 Komunikat gospodarczy 15.45 „Chwilka lotnicza" — wygłosi płk. T. Mokłowski. 16.15—17.15 Muzyka z płyt gramofonowych. 17.15—17.40 „O zamkach jury krakowskiej" — opowie prof. A. Janowski. 17.45 Koncert popularny. 18.45 Rozmaitości. 19.10 Giełda rolnicza. 19.20 Transmisja z opery katowickiej. Opera „Luiza" Po transmisji komunikaty: meteorologiczny, sportowy. P.A.T.

ŁÓDZKA ORKIESTRA FILHARMONICZNA.

Dziś, we wtorek, odbędzie się w Filharmonji zapowiedziany jubileuszowy koncert Łódzkiej Orkiestry Filharmonicznej pod dyrekcją świetnego kapelmistrza Ignacego Neumarka. Jako solista wystąpi znakomity skrzypek Szymon Goldberg, który odegra koncert skrzypcowy Beethovena. Pozatem w programie V-ta symfonja Beethovena oraz uwertura „Egmont". Koncert dzisiejszy wzbudził tak wielkie zainteresowanie, że większość biletów została rozchwytana. — Początek o godzinie 8.30 wiecz.

NAJPIĘKNIEJSZE OCZY NA ŚWIECIE.

Zapowiedź przyjazdu do Łodzi urodziwej i wybitnie utalentowanej artystki teatrów warszawskich Marji Balcerkiewiczówny i najprzystojniejszego amanta filmowego Jerzego Marra wywołała wśród naszych teatromanów zrozumiałe poruszenie. Już pierwszego dnia przedsprzedaż biletów wskazywała, że występ artystów cieszyć się będzie w Łodzi ogromnem powodzeniem, tembardziej iż zaszczytni goście warszawscy wybrali dla Łodzi ogromnie wesołą i pikantną sztukę francuskiego pisarza Jana Sarment'a p. t. „Najpiękniejsze oczy na świecie". Sztuka ta na scenach paryskich zdobyła rekordowe powodzenie. Wybitna para aktorów wystąpi w Łodzi tylko jeden raz, a mianowicie w czwartek dnia 13 lutego w Sali Filharmonji o godzinie 8.30 wieczorem.

PODZIĘKOWANIE.

Zarząd Towarzystwa Bratniej Pomocy Studentów Wolnej Wszechnicy Polskiej w Łodzi składa najserdeczniejsze podziękowanie wszystkim członkom komitetu honorowego paniom gospodyniom, koleżankom i kolegom, którzy łaskawie przyczynili się do zorganizowania i uświetnienia Balu Reprezentacyjnego w dniu 1 lutego b. r., a tem samem do zasilenia funduszów na pomoce naukowe dla studentów.

SAMOCHODY B.M.W.

Ogólne zainteresowanie wywołało ukazanie się w naszem mieście małego czerwonego samochodu B.M.W. Staraliśmy się więc poznać bliżej ten nowy samochód, który zrobił na nas najlepsze wrażenie.

Samochód B.M.W. posiada motor 4-ro cylindrowy 4-ro taktowy, chłodzony wodą i rozwijający siłę 15 PS., a szybkość maksymalną 90 klm na godzinę.

Samochód B.M.W. pomimo małego wyglądu daje możność swobodnego zabierania 4-ch osób i przez swą ekonomiczność w zużyciu benzyny i oliwy i niską cenę daje możność nabycia tego samochodu szerszemu ogółowi.

Sądzimy, że samochody B.M.W. pomimo obecnego ciężkiego położenia, na skutek swojej niskiej ceny i minimalnych kosztów utrzymania znajdą chętnych nabywców.

Wyłączne przedstawicielstwo samochodów B. M. W. posiada firma Alfred Kellich i S-ka ul. Wólczańska Nr 188 Telefon 188-54.

BRAK ZAUFANIA DO LEKARZY KASOWYCH

winien być zwalczany przez wprowadzenie drobnych opłat za poradę lekarską. Stać się to może bez krzywdy dla ubezpieczonych.

Niemal od chwili powstania kas chorych w Polsce, lekarze kasowi żalą się na nienormalne stosunki, jakie wytworzyły się pomiędzy nimi a ubezpieczonymi. Niewiadomo z jakich powodów, lekarz w kasie chorych uważany jest za coś bez porównania niższego od lekarza prywatnego, do lekarza kasowego nie odnoszą się ludzie z tem zaufaniem, nie cenią go należycie, a nawet wprost lekceważą.

W umyśle przeciętnego pacjenta kasowego panuje przeświadczenie, że lekarzami kasowymi zostają jakieś odpadki stanu lekarskiego. Jakże często słyszy się rozmowę dwuch ubezpieczonych, brzmiącą mniej więcej w tym sensie:

— Byłem w kasie chorych i doktór mi powiedział...

— Ach, w kasie chorych!.. — słyszy się lekceważącą odpowiedź i machnięcie ręki.

Tak jest nietylko u nas, w Łodzi, ale niemal we wszystkich miastach. I z tego względu na wielką uwagę zasługuje niezwykle ciekawy artykuł, zamieszczony w ostatnim numerze fachowego czasopisma „Nowiny lekarsko-społeczne".

Nie wdając się w tej chwili w krytykę artykułu, podajemy go tylko w streszczeniu do wiadomości publicznej, jako wyraz przekonań, nurtujących wśród ogółu lekarzy.

Autor artykułu, jeden z wybitnych lekarzy polskich, zastanawia się nad tem, jak wytłumaczyć sobie podkopanie autorytetu lekarza kasowego. W chwili obecnej trudno bowiem podzielić ogół lekarzy na „kasowych" i „prywatnych". Wielki rozwój lecznictwa kasowego spowodował bowiem olbrzymie zmniejszenie się praktyki prywatnej i masowy napływ sił lekarskich do kas chorych. W kasie pracuje obecnie nie garstka lekarzy, lecz

przeważająca ich większość,

bo około 75 proc. wszystkich. Kwestjonowanie więc fachowych i moralnych wartości lekarzy dotyczy już całego prawie ogółu lekarskiego. Stąd też wypływa fałszywy pogląd, jaki się urobił wśród ogułu ubezpieczonych.

Inna rzecz, jeżeli chodzi o ocenę wartości pracy lekarza kasowego. Trzeba przyznać — pisze autor artykułu — że

jest ona, naogół biorąc, gorsza, niż praca lekarza prywatnego.

Istnieją po temu bardzo poważne przyczyny, które mogłyby jednak ulec zmianie. Przyczyny te tkwią w braku jakiegokolwiek hamulca, regulującego dopływ ubezpieczonych do lecznic kasowych.

Każdy bez wyjątku lekarz kasowy musi stwierdzić, że jego pacjenci, przybywający codziennie na wizytę,

nie zawsze są chorzy.

Część z nich jest chora doprawdy i wymaga bezwzględnej konsultacji oraz leczenia ambulatoryjnego, albo szpitalnego. Część jednak jest albo zdrowa zupełnie, albo też posiada także dolegliwości, z któremi, gdyby nie fakt, że go to nic nie kosztuje, nie zwróciłby się do lekarza.

Jest to przeważnie jakieś lekkie zadraśnięcie, czy skaleczenie, które wymaga obmycia, lub co najwyżej zajodynowania. Chwilowy ból głowy, niestrawność, która przechodzi po kilkunastu godzinach, zwykły katar, odciski, sińce — oto codzienna kolekc'a wielu chorych, zgłaszających się po porady lekarskie.

Klasa robotnicza nie jest jeszcze tak bardzo uświadomiona, by zdawać sobie sprawę z tego, że kosztem zwracania się z tak nieznacznemi dolegliwościami do lekarza

zabiera czas, potrzebny na dokładną konsultację osób, wymagających faktycznie opieki i pomocy lekarskiej.

Zgłaszają się do lekarza poprostu dlatego, że zapłacili składki, i szkoda im, że przez dłuższy czas nie wykorzystują tego. Albo też proszą, by zapisano mu taki czy inny środek na jakieś nieistotne cierpienie, gdyż

„sąsiadowi ten środek robi dobrze".

Stwierdzono też wielokrotnie, że do lekarzy zgłasza się sporo symulantów, udających chorobę li tylko w tym celu, by

uzyskać zasiłki.

I to wszystko stwarza niesłychany napływ ubezpieczonych do kasy chorych, a co zatem idzie

przeciążenie lekarzy

niepomierną, gorączkową pracą, oraz niemożność poważnego, sumiennego, a wszechstronnego za'ęcia się chorym — wszystko jedno prawdziwym, czy symulującym.

Oczywiście, lekarz, skrępowany w czasie, musi konsultację swą odbywać bardzo szybko. Bada prędko, nie pozwalając choremu, a zwłaszcza dotyczy to kobiet,

wygadać się do syta i wylać swoje żale.

Ten fakt jednak stawia lekarza kasowego w oczach pacjenta niżej od lekarza prywatnego, a w konsekwenc'i

obniża zaufanie do lecznictwa kasowego wogóle.

Autor artykułu uważa, że jest to objaw wysoce niepożądany, gdyż wszystkie czynniki powinny dołożyć jaknajwiększych starań, by wzbudzić zaufanie ubezpieczonych do lecznictwa kasowego, jako najbardziej przystępnego sposobu leczenia najszerszych mas.

I autor wysuwa następującą propozycję:

Należałoby — powiada autor artykułu — wprowadzić pewną

minimalną opłatę za każdą poradę lekarską.

By jednak nie obciążać budżetu najszerszych mas, autor proponuje odpowiednio **zmniejszyć składki, płacone przez ubezpieczonych ze swego uposażenia.** Opłata taka wynosiłaby naprzykład 10. czy 20 gr. za wizytę lekarską. Obliczywszy przeciętnie wiele razy ubezpieczony może potrzebować lekarza w ciągu miesiąca, — ściśle trudno byłoby to stwierdzić, ale pewne minimum można byłoby określić — o taką sumę zniżyłoby mu się opłaty ściągane z jego pensji. W ten sposób nie kosztowałoby go lecznictwo kasowe więcej, aniżeli dotychczas, a jednak stworzyłoby to w umyśle ubezpieczonych przeświadczenie, że

wizyta lekarska ich kosztuje.

Skutek byłby ten, że wnet znikłyby nieskończone ogonki w poczekalniach lecznic, a po poradę do lekarza zgłaszaliby się

tylko prawdziwie chorzy,

a lekarze mogliby więcej czasu poświęcić konsultacji każdego poszczególnego chorego.

Nadzieje, związane z ewentualnemi opłatami, wcale nie są złudne. W krajach skandynawskich i w Szwajcarji, gdzie od kilku lat wprowadzono minimalne opłaty za wizyty lekarskie, kasy chorych doszły do kwitnącego stanu przy równoczesnem wzroście zaufania do lecznictwa kasowego, które również osiągnęło najwyższy stopień rozwoju.

Autor projektu zastanawia się, czy wobec ciężkiego położenia ekonomicznego szerokich warstw pracujących, opłaty za wizyty lekarskie nie powstrzymają od korzystania z lecznictwa kasowego również i prawdziwie chorych.

Z tą ewentualnością nie należy się jednak — jego zdaniem — liczyć. Opłata w wysokości 10. czy 15 gr. za poradę nie odstraszy chorego, pragnącego ratować swe zdrowie, tembardziej, że

ustawowe obniżenie składek będzie dostateczną rekompensatą i nie pogorszy jego stanu materjalnego.

Zresztą, zasada ta mogłaby mieć różne modyfikacje i odchylenia, mianowicie, że **obłożnie chorzy zwolnieni byliby od wszelkich opłat,** chociaż zmniejszenie składek zastosowane byłoby równocześnie do wszystkich.

Co do tego projektu, mogą być podnoszone również wątpliwości natury zasadniczej. Mianowicie, opłaty takie mogą być uważane za

podważanie idei ubezpieczeń społecznych,

które winny być pełne, ale na te wątpliwości autor projektu odpowiada, że w naszych kasach istnieje już pewien wyłom prawny, mianowicie, że niema pełnych 100-procentowych zasiłków, lecz tylko 60 proc. pobieranej pensji. Nadto za trzydniową niezdolność do pracy

zasiłków wogóle nie wypłacają itd. itd.

Jeśli więc mogą być pewne wyjątki w dziedzinie zasiłków, mogą być tem samem wyjątki i w dziedzinie lecznictwa — Autor projektu twierdzi, że uchwalenie takich minimalnych opłat

podniesie poziom pracy lekarskiej,

podniesie zaufanie do kas chorych i wreszcie podniesie ich donosłość społeczną.

Jego zdaniem, za projektem tem opowie się niewątpliwie ogół lekarzy kasowych, którzy mogliby z własnej praktyki opowiedzieć bardzo wiele na temat rozrzutności ubezpieczonych w stosunku do lecznictwa kasowego tylko dlatego, że

nic nie kosztuje".

Kwestja powyższa zasługuje na uwagę ogółu ubezpieczonych, jako ciekawy bezsprzecznie projekt wysunięty przez lekarzy. Czy jest on praktycznie wykonalny, na to musiałyby odpowiedzieć kompetentne czynniki. **S.**



Niezwykła afera kryminalno-literacka.

Kto jest autorką powieści „Burza od Wschodu".

Dwie panie Kozickie zgłaszają się po honorarjum.

W tych dniach doniesiono władzom o bodaj jedynej dotychczas w swoim rodzaju **aferze kryminalno-literackiej.**

Przed kilku laty pani Marja Dunina-Kozicka wydała pierwszy tom swej powieści **„Burza od Wschodu",** napisanej na tle rewolucji rosyjskiej i właśnie w najbliższym czasie miała oddać do druku następne tomy.

Gdy zwróciła się do towarzystwa wydawniczego „Ossolineum" we Lwowie, nakładem którego wydawała swe książki, dowiedziała się o następującej historji.

W listopadzie ubiegłego roku do wymienionego towarzystwa zgłosiła się jakaś niewiasta, która

przedstawiła się za Kozicką,

autorkę powieści „Burza od Wschodu". W firmie wydawniczej nikt z personelu ani zarządu nigdy się nie stykał bezpośrednio z p. Dunin-Kozicką, to też przybyła nie wzbudziła w nikim żadnych podejrzeń.

Oświadczyła ona, że znajduje się obecnie w bardzo ciężkich warunkach materjalnych i niema nawet pieniędzy na przepisanie na maszynie.

Towarzystwo „Ossolineum", po pewnych wahaniach, zgodziło się na udzielenie jej zaliczki, ale pod warunkiem przedłożenia weksla gwarancyjnego, za opatrzonego w podpisy jakichś poważnych osób.

Niewiasta udała się wówczas do wiceprezesa towarzystwa pomocy uchodźcom rosyjskim we Lwowie, któremu również przedstawiła się jako autorka powieści i opowiadając o swem krytycznem położeniu, zdołała go skłonić do złożenia swego podpisu na akcepcie.

W tych dniach właśnie nadszedł termin płatności owego weksla.

Nie został on oczywiście wykupiony.

Towarzystwo „Ossolineum", posiadając adres właściwej autorki „Burzy od Wschodu" p. Dunin-Kozickiej zwróciło się wówczas do niej z oficjalnem zapytaniem:

czy ma zamiar zwrócić pożyczoną sumę.

Powieściopisarka skierowała całą sprawę do policji.

Wdrożone śledztwo przedewszystkiem ustaliło, że osoba, podszywająca się pod nazwisko autorki „Burzy od Wschodu"

również nazywa się Kozicka i pochodzi z Rosji.

Grasowała ona przez dłuższy czas w Warszawie, gdzie zwróciła się do prezesa towarzystwa niesienia pomocy uchodźcom rosyjskim, księdza Około-Kułaka, od którego otrzymała 200 złotych, dalej wyłudziła pewne sumy od p. Seluchina i od innych osobistości z pośród emigrantów rosyjskich.

Przytrzymana w Łucku, Kozicka oświadczyła, że

nie jest żadną oszustką, gdyż jest prawdziwą autorką „Burzy od Wschodu"

i może, jako dowód rzeczowy, przedstawić manuskrypty tej powieści.

Pieniądze, które otrzymała z kół emigranckich nie wyłudzała od nikogo, lecz miała zamiar je zwrócić po otrzymaniu honorarjum atuorskiego.

Czy zeznania te odpowiadają rzeczywistości wykaże dalsze śledztwo, które wywołało wielkie zainteresowanie w sferach literackich. —d.—

Pabjanice.

(Telef. od własn. koresp.).

—o—

SEKCJA KOBIET.

Związek legjonistów polskich, oddział w Pabjanicach, dążąc do rozszerzenia swej działalności przystąpił do zorganizowania sekcji kobiet. Kandydatki popierające ideologję związku zapisują się w Domu Ludowym w lokalu związku legjonistów.

ODZNACZENIE.

W dniu wczorajszym powrócił z Warszawy wraz z kilku członkami towarzystwa sportowego Krusche i Ender dyr. Kanenberg. W stolicy odbyło się odznaczenie dyr. Kanenberga, za jego szeroką działalność w dziedzinie sportowej.

CZYŻBY ROZWIĄZANIE RADY?

W dniu wczorajszym główny urząd ubezpieczeń społecznych w Warszawie zwrócił się do zarządu pabjanickiej kasy chorych z żądaniem natychmiastowego przysłania do Warszawy szczegółowego sprawozdania z ostatniego posiedzenia rady kasy chorych, które, jak wiadomo, przerwane zostało z powodu awantur radnych komunistycznych. Powyższy krok urzędu tłumaczą wszyscy, jako zapowiedź rozwiązania kasy chorych i zarządu oraz mianowania komisarz.

Piotrków-Trybunalski.

(Tel. od własn. koresp.).

W niedzielę odbył się dalszy ciąg uroczystości z okazji 10-lecia dostępu do morza, urządzony staraniem miejscowego komitetu i oddziału ligi morskiej i rzecznej. O godzinie 10-ej rano we wszystkich kościołach odbyły się nabożeństwa. W kościele farnym wygłosił ks. prałat Szabelski okolicznościowe kazanie. O godz. 12-ej w poł. odbyła się w sali im. Kilińskiego uroczysta akademja, na której obecni byli przedstawiciele władz państwowych, komunalnych oraz różnych instytucji. Akademja rozpoczęła się hymnem narodowym, poczem wygłosił przemówienie wiceprez Marjan Hudec. Wspaniały referat wygłosił również prezes piotrkowskiego towarzystwa krajoznawczego Michał Rawita - Witanowski. Koncert orkiestry 25 p. p. zakończył akademję.

* * *

W dniu wczorajszym P.P.S.—lewica w Piotrkowie chciała urządzić wiec protestacyjny przeciw procesowi członków P.P.S.—lewicy, który rozpoczyna się dziś w Sosnowcu. Starostwo nie zezwoliło na urządzenie tego wiecu.

* * *

We wsi Meszcze pod Piotrkowem, wystrzałem z fuzji pozbawił się życia 22-letni Zygmunt Robert. Przyczyny samobójstwa nie ustalono. Dochodzenie w toku.

Nożem w brzuch!

Sprawcę ohydnego mordu skazano na 4 lata ciężkiego więzienia.

Trudno było policji ustalić właściwe przyczyny zabójstwa, dokonanego w mieszkaniu przy ulicy Kilińskiego 87, którego okoliczności przedstawiały się następująco:

W godzinach wieczornych Józef Lewiński i Franciszek Greber udali się wraz ze swemi kochankami na libację do mieszkania pod podanym powyżej adresem. Lewiński, majster fabryki Szajblera, żonaty od dziesięciu lat, wła ściwie nie miał nic wspólnego z Greberem, osobnikiem karanym już za kradzieże, lecz ponieważ ich kochanki były ze sobą spokrewnione, więc od czasu do czasu chodzili w czwórkę na zabawy.

Na libacji w mieszkaniu przy ulicy Kilińskiego

Lewiński czuł się dziwnie nieswojo.

Już po upływie pół godziny podniósł się on nagle z krzesła i wyszedł na kurytarz. Greber przemocą ściągnął wów czas z niego palto.

— Czego się śpieszysz — zawołał — zdążysz jeszcze zobaczyć się ze swoją małpą! Zostań!

— Nie masz prawa w ten sposób odzywać się o mojej żonie — odparł mu Lewiński — puść mnie, odchodzę!

Greber, będący już wówczas pod dobrą datą,

padł przed nim na kolana.

— Błagam cię, zostań — prosił go — uważam twoją nagłą ucieczkę za osobistą obrazę! Patrz, inni goście też się rozchodzą.

— A cóż mnie to obchodzi — wzruszył ramionami Lewiński — dla mnie już najwyższy czas!

Greber widząc, że Lewiński stanowczo chce opuścić całe towarzystwo,

sięgnął do kieszeni po nóż.

Nim L. zdołał się zorjentować w jego zamiarach, Greber zadał mu

głęboki cios w brzuch.

Ranny zwalił się na podłogę, brocząc obficie krwią.

Wezwano doń pogotowie, które przewiozło go do domu, gdyż początkowo zdawało się, że stan jego nie budzi poważniejszych obaw.

Nazajutrz jednak

Lewiński wyzionął ducha.

W trakcie wszczętego dochodzenia władze ustaliły, iż właściwym powodem zbrodni, popełnionej przez Grebera, nie była tylko obraza. Chodziło o to, iż G. oddawna już żywił nienawiść do Lewińskiego, iż ten nie rozwodził się z żoną i nie wstępuje w związek małżeński ze swą kochanką, będącą krewną jego kochanki.

Czynił on mu z tego powodu dość często wyrzuty i wreszcie, widząc, że nie potrafi dać sobie z nim rady, sięgnął po nóż.

Greber, osadzony w więzieniu przez policję, w dniu wczorajszym stanął przed sądem okręgowym, który sprawę tę rozważał pod przewodnictwem sędziego Illinicza w asyście sędziów Łozińskiego i Maurera.

Oskarżony na sprawie twierdził ka tegorycznie, że

nie miał żadnego zamiaru zabić Lewińskiego

i rzucił się nań po pijanemu absolutnie nie zdając sobie sprawy ze swego czynu.

W charakterze świadków zeznawali wszyscy uczestnicy krwawej libacji, żona zabitego i jego kochanka oraz kochanka oskarżonego.

Sąd po wysłuchaniu obrońcy i powo da cywilnego mec. Kempnera, skazał Grebera na cztery lata ciężkiego więzienia z pozbawieniem praw.

das.

Dodatkowa komisja poborowa.

Jutro w lokalu przy ul. Pomorskiej 18 urzędować będzie dodatkowa komisja poborowa dla rocznika 1908 i starszych, o ile nie mają uporządkowanego stosunku do służby wojskowej i nie stawali na komisji lekarskiej.

Jutro winni stawić się zamieszkali na terenie komisarjatów policji 2, 3, 5, 8, 9 i 11 o ile otrzymali wezwania ze starostwa grodzkiego. (b)

Tomaszów-Mazowiecki.

(Tel. od własn. koresp.).

Wczoraj wieczorem ukazał się na ulicach miasta nowy autobus komunikacji miejskiej. Autobus obliczony jest na 40 osób i przyczyni się do udoskonalenia miejskiej komunikacji autobusowej.

★

Nocy onegdajszej do mieszkania Jakuba Bizberga dostali się złodzieje, którzy skradli 3.000 zł. gotówką, kilkanaście sztuk weksli na 25.000 zł. i biżuterję nieustalonej wartości. Podejrzenie padło na niejakiego Dawida Kirszbauma, którego widziano w bramie domu gdzie mieszkał Bizberg.

Wzięty w krzyżowy ogień pytań opryszek, przyznał się do winy i zdradził czterech swych kompanów. Złodziejską piątkę osadzono w areszcie. Zdołano od nich odebrać narazie tylko weksle, gdyż pieniądze i biżuterja znikły bez śladu.

* * *

Rada związków zawodowych wystosowała do województwa memorjał, w którym prosi o wypłacenie zasiłków bezrobotnym Tomaszowa z funduszu, przyznanego na ten cel przez min. Prystora w czasie ostatniego jego pobytu w Łodzi. Rada nadmienia, że Tomaszów z powodu bliskiego położenia od Łodzi winien być uważany za jej przedmieście, a zbywając nie 90 procent produkcji wewnątrz kraju upoważnia to miasto do korzystania z przyznanej przez ministra pomocy materjalnej.

Aresztanci żywcem spaleni.

Spłonął budynek urzędu gminnego Zajączków

Tomaszowski korespondent „Republiki" telefonuje:

Wczoraj wieczorem wybuchł groźny pożar we wsi Błonie pod Tomaszowem. Ofiarą pożaru padły cztery osoby. Szczegóły tej katastrofy przedstawiają się następująco:

Na skraju wsi Błonie znajduje się urząd gminy Zajączków. W budynku tym mieści się również areszt, w którym zamkniętych było podówczas czterech więźniów.

Wczoraj wieczorem o godz. 6-ej napalili oni w piecu. Z powodu wadliwego urządzenia przewodu kominowego, ogień przeniósł się na budynek, który wkrótce stanął w płomieniach.

Zamknięci aresztanci nie mogli wydostać się z płonącego aresztu. Przecho dzący wieśniacy zauważyli pożar i zaalarmowali straż ogniową. W chwili przybycia straży, cały budynek stał już w płomieniach. Jeden ze strażaków, z narażeniem własnego życia, wpadł do płonącego budynku, wyważył drzwi aresztu i wyciągnął za nogi z pod stosu płonących belek czterech nieszczęśliwych.

Przybyłe pogotowie ratunkowe stwierdziło zgon 19-letniego Stefana Firsta. Śmierć nastąpiła z powodu uduszenia dymem. Zmarły miał również zwęglone nogi i ręce. Władysław Bogdański doznał ciężkich poparzeń ciała i głęboką ranę głowy.

Dwaj pozostali zostali również ciężko poparzeni. Po udzieleniu pierwszej pomocy odwieziono ich do szpitala w Tomaszowie.

W lokalu gminy spłonęły wszystkie akta.

KINO SPÓŁDZIELNI
Sienkiewicza 40

Dziś uroczysta premjera!

Szlakiem Hańby

Wielki dramat obyczajowy, poświęcony tysiącom shańbionych.

W rolach głównych ulubienica publiczności **MARJA MALICKA**, Miss Polonja **ZOFJA BATYCKA**, **BOGUSŁAW SAMBORSKI**

Początek seansów w dni powszednie, z wyjątkiem sobót o godz. 4-ej po poł., zaś w soboty, niedziele i święta o godz. 12-ej. Ostatni seans o godz. 10 wiecz. Na 1-szy seans ceny miejsc zniżone.

PONADTO: Na ogólne żądanie Sz. Publiczn. Występy fenomenalnego TELEPATY **WŁADZIA ZWIRLICZA** — zostały przedłużone. —

Gabinety kosmetyki lekarskiej
D-rą med. MARJI LEWINSONOWEJ
Cegielniana 6, telef. 143-63
Godziny przyjęć dla pań i panów: 10—2 i 4—8
Czynne są następujące działy:
1. chor. skóry i włosów
2. Beaute
3. Kuracyj odmładzających
4. Masażu (ogólny i częściowy)
5. Epilacji (electrocoagulacja elektroliza)
6. Elektroterapji (djatermja, d'Arsonvalizacja galvanofaradyzacja)
7. Helioterapji (Roentgen, kwarc solux, kąpiele świetlne)
8. Chirurgji estetycznej (blizny żylaki, zniekształcenia, nowotwory i t. p.)
pod kierunkiem CHIRURGA D-ra Z. LEWINSONA
ordynującego codz. od godz. 12—2

Dr. med. J. Sadokierski
stomatolog
chirurgja szczęk, lamy ustnej plastyka, regulacja zębów, röntgenodiagnostyka
ordynuje ...—7
PIOTRKOWSKA 164
Tel 127-33

Doktór P. Klinger
choroby weneryczne skórne i włosów
ANDRZEJA 2, TEL. 132-28.
Leczenie lampą kwarcową, analizy krwi i wydzielin. Przyjmuje codziennie od 11—1 i od 6—8 w. w niedziele i święta od 10 do 12. Oddzielna poczekalnia dla pań
Od 1—2 w Lecznicy (Piotrkowska 62)

Dr med. S. Kantor
specjalista chorób wenerycznych, skórnych, włosów i moczopłciowych. Leczenie lampą kwarcową i promieniami Röntgena
PIOTRKOWSKA 1II RÓG EWANGELICKIEJ.
Wejście Ewangelicka 2. Telefon 29-45. Przyjmuje od 9—2 i od 5—8 w. Dla pań oddzielna poczekalnia.

PORADNIA Wenerologiczna
Lekarzy-specjalistów
Zawadzka 1.
Czynna od 8 rano do 9 wieczór. Od 11—12 i 2—3 przyjmuje lekarz-kobieta W niedziele i święta od 9—2 pp.
Leczenie chorób: Wenerycznych, moczopłciowych i skórnych.
Badanie krwi i wydzielin na syfilis i tryper
Konsultacje z neurologiem i urologiem
Gabinet światło-leczniczy
Kosmetyka lekarska
Oddzielna poczekalnia dla kobiet.
Porada 3 złote.

Do sprzedania
ew. wydzierżawienia tkalnia mechaniczna w śródmieściu — fabryka kompletnie urządzona, wyposażona w nowoczesne warsztaty angielskie wraz z wszelkiemi pomocniczemi utensyljami. Oferty pod „Centrum" do admin. „Republiki". 11

Drousetta
przy Tow. Akc. M. A. Wiener została uruchomiona. Przyjmuje wszelkie roboty po cenach przystępnych.
„Drousarnia Zarobkowa"
CEGIELNIANA 9.

Dr. med. H. LUBICZ
Cegielniana 43
Tel. 141-32.
Specjalista chorób skórnych wenerycznych i moczopłciowych. Naświetlanie lampą kwarcową.
Przyjmuje od g. 8 do 10 rano od 5—8 w.
Dla pań oddzielna Poczekalnia od 3—5

Doktór Wołkowyski
Cegielniana 25
Telefon 126-87
Specjalista chorób skórnych i wenerycznych
Elektroterapja. Leczenie lampą kwarcową.
przyjmuje od godz 8—2 i 5—9 wiecz w niedz. i święta 9-1
Dla pań od 5—6 oddzielna poczek.

Dr. med. Niewiażski
specjalista chorób skórnych wenerycznych i moczopłciowych
ul. Andrzeja 5
Tel. 159-40
Przyjmuje od 8—11 i od 5—9.
w niedziele i święta od 9—1
Oddzielna poczekalnia dla pań

Dr. med. Sommer
ul. 6-go Sierpnia 1
telefon 220-25
chor. skórne dróg mocz. weneryczne i kobiece.
Przyjmuje od 9 do 12 przed poł. i od 5 do 9
W niedziele i święta od 10—12.
Oddzielna poczekalnia dla pań, lampa kwarcowa.

DR. MED. GROSGLIK
Choroby skórne i weneryczne.
Institut Röntgen leczniczy i światło leczniczy.
Lampa kwarcowa
Godz. przyjęć 4—7
Al. Kościuszki 27-4
Tel. 151-78.

Doktór Łagunowski
specjalista chorób skórnych, wenerycznych i moczopłciowych
Piotrkowska 70 (róg Traugutta)
tel. 181-83
Przyjmuje od 8.30 do 10.30 rano, od 1 do 2.30 pp., od 6 do 8.30 w., w niedziele i święta od 10—1-ej. Oddzielna poczekalnia dla pań

Poszukiwany LOKAL BIUROWY
5—6 pokojów w centrum, parter ew. I p.
Dzwonić 120-62.

DYREKCJA
Towarzystwa Kredytowego
m. Łodzi.
Łódź, dn. 17 stycznia 1930 r.
Nr. 190/30
B. B.

Obwieszczenie.

Dyrekcja Towarzystwa Kredytowego m. Łodzi podaje do powszechnej wiadomości, że zwyczajne ogólne zebranie Członków Towarzystwa odbędzie się w dniu 19 lutego r. b. o godzinie 4-ej po południu, w gmachu Towarzystwa Kredytowego przy ul. Pomorskiej 21.

Porządek dzienny ogólnego zebrania obejmuje:

1) Sprawozdanie Dyrekcji za rok 1929.
2) Projekt do etatu na rok 1930
3) Wybór 3-ch Dyrektorów.
4) Wybór 1-go zastępcy Dyrektora.
5) Wybór 4-ch Członków Komitetu Nadzorczego.

Wstęp na ogólne zebranie przysługuje wszystkim Członkom Towarzystwa, to jest osobom, które zaciągnęły w T-wie pożyczkę w listach zastawnych, o ile wogóle służy im z prawa możność rozporządzania swoim majątkiem. Za małoletnich, ubezwłasnowolnionych i pozostających pod opieką, prawo głosu na ogólnem zebraniu przysługuje ich opiekunom i kuratorom. Mąż właścicielki może uczestniczyć na ogólnem zebraniu bez upoważnienia.

Członek Towarzystwa może przelać swoje prawa do głosowania na ogólnem zebraniu na innego Członka, nikt jednakże nie może mieć więcej niż dwa głosy.

Na dni 15 przed ogólnem zebraniem, to jest do dnia 4-go lutego r. b. mogą być podane do Komitetu Nadzorczego wnioski na ogólne zebranie, opatrzone przynajmniej 20-ma podpisami.

Sprawozdanie Dyrekcji za rok ubiegły, oraz projekt etatu na rok 1930-ty będą dostępne dla stowarzyszonych w Biurze Towarzystwa, poczynając od dnia 4-go lutego r. b.

Bilety wejścia na ogólne zebranie wydawane będą w Biurze Towarzystwa, w godzinach biurowych, poczynając od dnia 12-go lutego r. b. do dnia 18 lutego r. b. włącznie. Bez biletu wejścia nikt na salę ogólnych zebrań wpuszczonym nie będzie.

OGŁOSZENIE.

Sąd Okręgowy w Łodzi wyrokiem z dnia 4-go lutego 1930 roku zaocznie postanowił: 1) ogłosić upadłość handlującemu Jakubowi Freimanowi; 2 chwilę otwarcia upadłości oznaczyć na dzień 28 listopada 1929 roku tymczasowo, 3) zamianować Sędzią Komisarzem Sędziego Handlowego Stanisława Jarocińskiego; 4) zamianować Kuratorem upadłości apl adw. Łazarza Goldberga; 5) oddać upadłego pod dozór policji; 6) nakazać opieczętowanie ruchomości i rzeczy upadłego, gdziekolwiek się one znajdują

Za zgodność: Kurator masy upadłości
ŁAZARZ GOLDBERG,
aplikant adwokacki.

Na mocy art 476 i 478 K H wzywam wierzycieli powyższej upadłości, aby w dniu 15 lutego 1930 roku o godzinie 12-ej w poł. stawili się w Sądzie Okręgowym w Łodzi w Wydziale Handlowym przy ul Żeromskiego Nr. 115 osobiście lub przez pełnomocnika z dowodami usprawiedliwiającemi ich wierzytelności, w celu wysłuchania sprawozdania Kuratora masy i wyboru kandydatów na syndyków tymczasowych.

Sędzia Komisarz:
STANISŁAW JAROCIŃSKI.

2 ładne frontowe słoneczne umeblowane pokoje
dla bezdzietnego małżeństwa z całodziennem utrzymaniem lub bez z oddzielnem wejściem
do oddania.
Zawadzka 1, m. 11, front III p. winda.

Dr. med. FELICJA ROZEN
Choroby dzieci
Cegielniana № 2
Telef. 169-59
Przyjmuje od 5-ej do 7-ej po poł.

LAUREATKA
moskiewskiego konserwatorjum udziela lekcji gry fortepianowej
Wschodnia 7, m 19.

LECZNICA
LEKARZY SPECJALISTÓW i GABINET DENTYSTYCZNY PRZY GÓRNYM RYNKU
Piotrkowska 294, tel. 122-89
(przy przystanku tramw. pabjanickich)
Czynna od 10-ej rano do 7-ej wiecz w niedziele i święta do 2-ej po poł. Wszystkie specjalności i dentystyka Kąpiele świetlne, lampa kwarcowa, elektryzacja, Roentgen, szczepienia, analizy (moczu, kału, krwi, plwociny, wydzielin itd.). Operacje, opatrunki. Wizyty na miasto. Porada 4 zł. Porada dentystyczna oraz wenerologiczna dla chorób skórnych i wenerycznych
3 złote.

„Czystość"
Piotrkowska 44, telefon 167-45
przyjmuje cyklinowanie, drutowanie, froterowanie oraz sprzątanie biur, pokoi. Czyszczenie szyb. Odkurzanie elektroluksem.

Składy Nasion
L. JASIŃSKIEGO
Łódź, ul. Andrzeja 10, tel. 168-56
Łęczyca, ul. Poznańska 30, tel. 125
PROWADZONE OD 1870 ROKU
polecają:
NASIONA pierwszej jakości: rolne, traw, drzew, warzywne, kwiatów oraz narzędzia i przyrządy ogrodniczo-pszczelnicze, przytem nawozy, preparaty i środki chemiczne dla celów ogrodniczych.
Cenniki na żądanie bezpłatnie. 27 III

KINO w m. Łodzi
500 miejsc oddam w dzierżawę. Oferty do „Republiki" pod „Kino".

Zagubiona została **legitymacja**
Syndykatu Dziennikarzy w Łodzi za Nr. 5.
Uprasza się znalazcę o oddanie takowej w administracji „Republiki", Piotrkowska 49.
Powyższa legitymacja zostaje unieważniona.

Poszukiwany 3—4 piętrowy **budynek fabryczny**
zaraz lub od 1-go kwietnia. Of. sub. „T. Ł." do adm „Republiki"

Makulatura do sprzedania.
Wiadomość w administracji „Republika".

OGŁOSZENIE.

Syndyk tymczasowy upadłości „JÓZEFA IDY RAJCHERA" zawiadamia wierzycieli powyższej upadłości, że na zasadzie art. 502 i 503 Kod. Han. winni stawić się przed syndykiem osobiście lub przez pełnomocników i oświadczyć z jakiego tytułu i w jakiej sumie są wierzycielami upadłego oraz wręczyć syndykowi lub złożyć w Wydziale Handlowym Sądu Okręgowego w Łodzi tytuły swych wierzytelności.

Sprawdzenie wierzytelności sposobem kontradyktoryjnym nastąpi w dniu 19 lutego 1930 roku o godz. 10 przed południem w obecności Sędziego Komisarza w Sądzie Okręgowym w Łodzi, ul. Żeromskiego 115, pokój Nr. 64.

Syndyk tymczasowy upadłości.
a. adw. MIECZYSŁAW SARNA.

Do akt Nr. 280/1930 r.
OGŁOSZENIE.

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, JAN RZYMOWSKI, zamieszkały w Łodzi przy ulicy Sienkiewicza 67, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 19 lutego 1930 r. od godz. 10 rano w Łodzi przy ul. Piotrkowskiej Nr. 49 odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do Moszka Eisenberga i składających się z towarów, oszacowanych na sumę Zł. 580.—.

Łódź, dnia 29 stycznia 1930 r.
Komornik J. RZYMOWSKI.

Do akt Nr. 291/1930 r.
OGŁOSZENIE.

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, JAN RZYMOWSKI, zamieszkały w Łodzi przy ulicy Sienkiewicza 67, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 19 lutego 1930 r. od godz. 10 rano w Łodzi przy ul. Piotrkowskiej Nr. 67 odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do Zygmunta Lewkowicza i składających się z czterdziestu koszul męskich, oszacowanych na sumę Zł. 600—.

Łódź, dnia 29 stycznia 1930 r.
Komornik J. RZYMOWSKI.

Do akt Nr. 204/1930 r.
OGŁOSZENIE.

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, JAN RZYMOWSKI, zamieszkały w Łodzi przy ulicy Sienkiewicza 67, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 18 lutego 1930 r. od godz. 10 rano w Łodzi przy ul. Andrzeja Nr. 11 odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości należących do Henryka Osowickiego i składających się z umeblowania pokoju stołowego, oszacowanych na sumę Zł. 2.000.—.

Łódź, 23 stycznia 1930 r.
Komornik J. RZYMOWSKI.

Poszukiwana używana maszyna
do przędzy zwyczajnej konstrukcji. Oferty do adm. sub. „Z."

4-ro pokojowe mieszkanie
komfortowe, o tanim komornem w centrum miasta natychmiast do oddania tanio.
Dzwonić od 6-ej do 8-ej tel. 166-47.

Lecznica SANITAS
ul. CEGIELNIANA 29
Gabinet wenerologiczny D-ra S. KANTORA
dla leczenia chorób skórnych wenerycznych i moczopłciowych

KURS filet ręcznego 10 zł. Wyuczam najnowszych haftów ręcznych i maszynowych. Kaufmanowa, Piotrkowska 18, pr. oficyna, 1 p., 1 podwórze. 11

Dr med. HELLER
chor. skórne i weneryczne
Nawrot 2
tel. 179-89
przyjm. do 10 rano i od 4—8
dla pań spec. od 4-5
w niedz. od 11-2 pp.
dla niezamożnych ceny lecznic

Lekarz - Dentysta B. Markus-Nusbaumowa
Piotrkowska 51
tel. 121-23
Godz. przyjęć 3—7.

Ogłoszenia drobne.

Kupno i sprzedaż

DETEKTORY najlepsze poleca firma Natawis, Piotrkowska 152. 10. 2

BIZUTERJA, zegarki na raty, ceny gotówkowe „Preciosa", Piotrkowska 123 w podwórzu.

BIZUTERJE kupuję. Pełną wartość płacę. Solidne traktowanie „Preciosa" Piotrkowska 123. w podwórzu

KASĘ ogniotrwałą, pancerną używaną kupię. Oferty z podaniem ceny do administracji „Republiki" pod „W. C. L." 11

MASZYNĘ do pisania kupię używaną w dobrym stanie, płacę gotówką. Oferty sub „Ekar" do amin. „Republiki" 11

SPRZEDAJĘ 50 proc. udziału w kinie posiadającem 600 przepisowych miejsc lub poszukuję wspólnika na dogodnych warunkach w centrum miasta. Oferty pod „15.000". 11

OKAZJA. Mała wytwórnia pullowerów kompletnie urządzona z powodu wyjazdu bardzo tanio do sprzedania, byle zaraz. Oferty pod „Jacquard" do „Republiki". 11

BIBLJOTECZNĄ szafę używaną (antyk) kupię. Telefon 183-31. 11

STÓŁ dębowy do rozsuwania okazyjnie sprzedam. Zawadzka 1 m. 11. 11

NOWY patefon szwajcarski luksusowy w dobrym stanie tanio sprzedam. Wschodnia 16. m. 9. 11

Z POWODU wyjazdu sprzedaję za zł. 6.000 gotówką pół kina, lub też na pierwszorzędnych wekslach w samym centrum miasta o 250 przepisowych miejsc. Oferty pod „6000". 11

Lokale

ŁADNIE umeblowany pokój o 2-ch oknach dla 1—2 panów od zaraz do wynajęcia. Zawadzka 36. m. 10. 11

UMEBLOWANY pokój z niekrępującem wejściem oddam izraelicie. Skwerowa 13, front, 3 piętro. 11

POSZUKUJĘ ucznia do wspólnego pokoju z całodziennem utrzymaniem, Gdańska 31a. m. 9 Majnsterowa. 11

2 POKOJE jedno i dwuokienne frontowe z oddzielnem wejściem do odnajęcia. Nadają się na biuro, kancelarję lub dla lekarza. Piotrkowska 71. m. 6.

POKÓJ z utrzymaniem lub bez z pianinem do wynajęcia. Nowo - Cegielniana 19. II p. fr. 11

POKÓJ bardzo duży frontowy do oddania z telefonem, front 1 piętro. Obejrzeć można od 10—2 i od 5—8, Cegielniana 8. m. 3. 11

POKOJE umeblowane, bez mebli, biurowe, z klatki schodowej poleca biuro „Polruch". Traugutta 4. 13

POKÓJ umeblowany z niekrępującem wejściem, cena przystępna lub z utrzymaniem, Piotrkowska 117. m. 32. 11

DO WYNAJĘCIA 2 pokoje frontowe umeblowane, niekrępujące lub pojedyńczo. Andrzeja 48. m 10. 11

GARAŻE do wynajęcia od zaraz przy ul. Wólczańskiej Nr. 77. 13

POKÓJ umeblowany do wynajęcia Wólczańska 10. front II p. m. 15. 11

ŁADNY pokój umeblowany z oddzielnem wiejście zaraz do wynajęcia. Kamienna 13. fr. II p. m. 11. 11

ŁADNY pokój umeblowany słoneczny, łazienka odnajmę 1—2 osobom. Zawadzka 36, m. 9. II piętro. 11

Posady

POTRZEBNA służąca umiejąca dobrze gotować. Zgłaszać się ul. Zielona 65, III-ie piętro m. 19 od godz. 7—9 wiecz.

POTRZEBNY subjekt fryzjerski, Przejazd 48. 11

INTELIGENTNA panna poszukuje posady bufetowej. Łask. oferty uprasza pod „Przystojna" do „Republiki". 11

MANICURZYSTKA jako przychodnia poszukiwana. Oferty do „Republiki" pod „Inteligentna". 11

POSZUKUJĘ panny rutynowanej do 8-letniego chłopca na godziny popołudniowe, Nawrot 7, m. 22. 11

CHCESZ otrzymać posadę? Musisz ukończyć kursy fachowe: korespondencyjne profesora Sekułowicza. Warszawa, Żórawia 42-3. Kursy wyuczają listownie: buchalterji rachunkowości kupieckiej, korespondencji handlowej, stenografji, nauki handlu, prawa, kaligrafji, pisania na maszynach, towaroznawstwa, angielskiego, francuskiego, niemieckiego, pisowni oraz gramatyki polskiej. Po ukończeniu świadectwa. Żądajcie prospektów. 31

CERAMIK z długoletnią praktyką nowoczesnych mech. cegielni, znajomość szkleń, engobowań, dachówek, kafli i dr., palenie wszelkich konstr. pieców, szuka posady w większej cegielni. Chlubne świadectwa. Oferty do admin „Republiki" pod „W. 21 Ceramik". 11

Nauka i wychowanie

NAUCZYCIELKI - specjalistki udzielają polskiego, łaciny, matematyki w zakresie 8-miu klas w grupach i pojedyńczo. Wiadomość u p. Brawman. Nowotargowa 9, 2—4. 11

UDZIELAM lekcji matematyki, języka niemieckiego. Piotrkowska 103. m. 37.

DONNE lecons de francais. Conversation, literature, 52, rue Sienkiewicza. appartement 36. 11

LEKCYJ gry fortepianowej udziela absolwentka berlińskiego konserwatorjum, uczenica prof. Antona Krause. Wiadomość: Południowa 42 u p. Tuwima. 13

KTO z dyplomowanych we Francji udzieliłby wyjeżdżającej na studja tanio lekcji francuskiego, zechce złożyć oferty sub: „Francuski". 11

A LADY teacher (with dipl. of London school) gives English lessons. Żeromskiego 15, m. P. Kopciowskiego at home 7—9. 11

Rozmaite

NÓG krzywiznę (angielską chorobę) grubość, artretyczne kostki, wszelkie odmrożenia, częściową otyłość bezzawodnie usuwa zabiegami najnowszemi zagranicznemi aparatami Kazimiera Forkay, odpowiedzialny członek Akademji Paryskiej, Piotrkowska 97. II p. front. 11

KRAWCOWA poszukuje szycia w domach prywatnych, Cegielniana Nr. 4. Chmielecka. 13

PRZYBŁĄKAŁ się pies wilk. Prawy właściciel może odebrać za zwrotem kosztów od 9—11 rano, Gdańska 148 Stefan Bąk. 11

Zagubione dokum.

SKRADZIONO 5 weksli: 1) weksel zł. 200 wystawca I. Ickowicz płatny w Łodzi 21.2. 1930 r., 2) weksel zł. 100 wystawca M. Kon. płatny w Łodzi 10. 2. 1930 r. 3) weksel na 150 zł. ostatni żyrant B. Parnaczewski w Ozorkowie, płatny 12.2., 4) weksel na zł. 88 płatny w Warszawie 28.2 ostatni żyrant Ł. Brzóska w Łodzi. powyższe weksle unieważniam M. Radowicz. 11

WAJSBERG Ryfka Chawa, Wschodnia 16, zgubiła dowód osobisty, wyd. w Łodzi. 11

BOGACKI Józef zagubił książeczkę wojskową, wydaną w Łodzi 1904 r. 13

ZAGUBIONY weksel protestowany z wyst. Abrama Życnuńskiego pł. w Zd. Woli ul. Łaska 25 na zł. 100. 11

ALEKSANDER Miller, zam. Juljusza 28 zgubił legitymację Funduszu Bezrobocia Nr. 46373 oraz dowód osobisty. 11

ZAGUBIONO portfel z dokumentami, łaskawy znalazca proszony jest o zwrot do p. Blausteina, Południowa 25

ZGUBIONO matrykułę na nazwisko Marji Wyszewiańskiej, wydaną przez gimn. im. Elizy Orzeszkowej. 11

AGNIESZKA Bajerska, zam. ul. Zofji nr. 9, zagubiła nadkartę z fabryki I. K. Poznańskiego. 11

FRANCISZEK Zajda zam. Drewnowska 63, zgubił wyciąg z ksiąg ludności wydany z gm. Parzniewice, pow. Piotrków.

Akta sprawy Nr. Z. 11/30 r.

Wezwanie publiczne.

Przewodniczący III-go Wydziału Handlowego Sądu Okręgowego w Łodzi, na zasadzie art. 4 Rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 23-go grudnia 1927 roku o zapobieganiu upadłości (Dz. U. Nr. 3/28 r., poz 20), zawiadamia, że firma „E. N. C.", właścicielką której jest Cecylja Ryzenbergowa, fabryka wyrobów trykotażowych dzianych w Łodzi przy ulicy 6-go Sierpnia Nr. 2, wniosła w dniu 14 stycznia 1930 roku podanie do Sądu Okręgowego w Łodzi o udzielenie jej odroczenia wypłat i że termin do rozpoznania powyższego podania został wyznaczony na dzień 25 lutego 1930 roku na godzinę 10-tą rano, sala Nr. 40 w gmachu Sądu Okręgowego w Łodzi, ul. Żeromskiego Nr 115.

Wierzyciele powyższej firmy mogą przybyć na rozprawę sądową, celem udzielenia Sądowi wyjaśnień.

Wice-Prezes (—) J. KISZMISZJAN.
St. Sekretarz (—) T. CICHECKI.

OGŁOSZENIE.

Sąd Okręgowy w Łodzi wyrokiem z dnia 4-go lutego 1930 roku zaocznie postanowił: 1) ogłosić upadłość handlującemu Chilowi Kapeluszowi; 2) chwilę otwarcia upadłości oznaczyć na dzień 30 listopada 1929 roku tymczasowo; 3) zamianować Sędzią Komisarzem Sędziego Handlowego Kazimierza Kona; 4) zamianować Kuratorem upadłości apl. adw. Jakuba Bergera; 5) oddać upadłego pod dozór policji; 6) nakazać opieczętowanie ruchomości i rzeczy upadłego, gdziekolwiek się one znajdują.

Za zgodność: Kurator masy upadłości
apl. adw. JAKUB BERGER,
Zielony Rynek 6, tel. 108-19.

Na mocy art 476 i 478 K. H wzywam wierzycieli powyższej upadłości aby w dniu 22 lutego 1930 roku o godzinie 12-ej w poł. stawili się w Sądzie Okręgowym w Łodzi w Wydziale Handlowym przy ul Żeromskiego Nr. 115 osobiście lub przez pełnomocnika z dowodami usprawiedliwiającemi ich wierzytelności, w celu wysłuchania sprawozdania Kuratora masy i wyboru kandydatów na syndyków tymczasowych.

Sędzia Komisarz: (—) Kazimierz KON
Za zgodność: apl adw. J. BERGER.

Prenumerata „Ilustrowanej Republiki" ze wszystkimi dodatkami wynosi w Łodzi zł. 5.60 za odnoszenie do domu 40 gr., z przesyłką pocztową w kraju zł. 6.50. zagranicą zł. 10. „Express" i „Republika" wraz z odnoszeniem 8.60 złotych.

Ogłoszenia: ZWYCZAJNE: 12 gr. za wiersz milimetrowy (na stronie 10-szpalt.) W TEKŚCIE: 50 gr. za wiersz milimetrowy (na stronie 4-szpalt.) NA STR. I-ej zł. 2.— za wiersz milimetrowy (na stronie 4-szpalt.) NEKROLOGI: do 150 wierszy 30 gr., wyżej 40 gr. za wiersz mil. (na str. 4-szp.). Zarecz. i zaślubinowe po tekście 10 zł.; za miejsce zastrzeżone specjalna dopłata. Zamiejscowe o 50 proc. zagraniczne o 100 proc. drożej. Za terminowy druk ogłoszeń administracja nie odpowiada. Ogłoszenia specjalne o 50 proc. drożej. Drobne 15 gr — Najmniejsze zł. 1.50, poszuk. pracy 10 groszy, najmniejsze zł. 1.20.

Wydawca: Władysław Polak. Redaktor odpow.: Wacław Smólski. W drukarni „Republiki" sp. z ogr. odp., Piotrkowska 49 i 64.